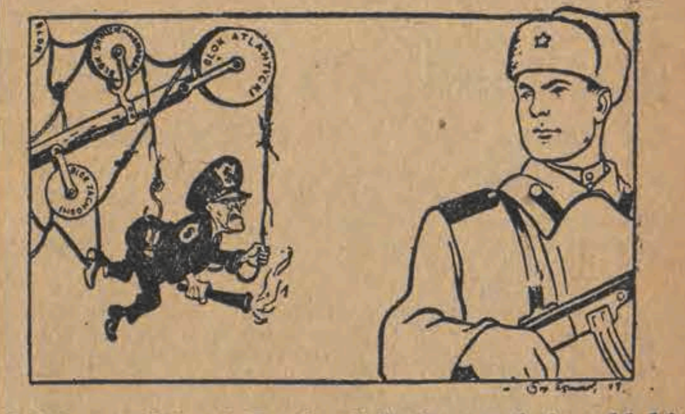
Cena numeru 3 zł. P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) SOBOTA 12 MARCA 1949 ROKU Nr 70 (1344)



Żołnierz radziecki: Bardzo licha konstrukcja, te bloki

Budżet pokoju państwa radzieckiego

pozwoli na dalsze podwyższenie stopy życiowej ludności oraz na wielkie inwestycje w gospodarce narodowej

MOSKWA. — Wszystkie dzienniki poświęcają dziś wiele miejsca piątej sesji Rady Najwyższej ZSRR. Prasa zamieszcza informacje o posiedzeniach obu izb Rady Najwyższej ZSRR i duże zdjęcia prezydium sesji oraz: Stalina, Mołotowa, Malenkowa, Berii, Woroszyłowa, Mikojana, Kaganowicza, Szwernika i Bułganina, zajmujących miejsca w łożach rządowych, a także zdjęcie ministra finansów ZSRR Zwieriewa, wygłaszającego referat o budżecie państwowym ZSRR.

„Prawda" w artykule wstępnym podkreśla, że nowy budżet wykazuje wielkie powojenne sukcesy gospodarki narodowej **ZSRR** oraz zadania, które naród radziecki musi rozstrzygnąć w bieżącym czwartym roku 5-latki powojennej.

Budżet państwowy ZSRR na rok 1949 wykazuje nieustanną troskę partii komunistycznej i rządu radzieckiego **o podwyższenie poziomu życiowego naszego narodu** — czytamy w artykule „Prawdy". — Zwiększa się znacznie wydatki na budownictwo mieszkaniowe, na oświatę, na ochronę zdrowia i na wzrost obrotu towarowego.

Państwo radzieckie prowadzi niezmiennie i systematycznie **politykę pokoju i współpracy między narodami.** Polityka ta napotyka jednakże na sprzeciwy agresorów, próbujących wywołać nową wojnę. Wystarczy wskazać, że w **USA wydatki na wojsko stanowią** wraz z in. wydatkami na cele wojskowe — ponad połowę budżetu. W Związku Radzieckim, nawet jeśli się weźmie pod uwagę podwyższenie cen hurtowych i taryf kolejowych, **wydatki na utrzymanie sił zbrojnych stanowią** zaledwie 19 proc. wydatków **budżetowych.**

Realizacja budżetu wymaga dalszego **ulepszenia pracy we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.** W szczególności należy zwiększyć w rb. wydajność pracy w przemyśle o 14 proc. i w budownictwie o 12 proc., należy obniżyć koszty produkcji przynajmniej o 6 proc., zwiększyć wszystkie wskaźniki jakościowe w przemyśle i osiągnąć dalszy wzrost socjalistycznej akumulacji.

Rada Najwyższa przystępuje do dyskusji nad budżetem. **BUDŻET TEN BĘDZIE PRZYJĘTY PRZEZ CAŁY NARÓD RADZIECKI Z UCZUCIEM DUMY. BUDŻET BĘDZIE SŁUŻYŁ SPRAWIE WALKI O PRZEDTERMINOWE WYKONANIE PIĘCIOLATKI POWOJENNEJ I O REALIZACJĘ ZADAŃ HISTORYCZNYCH, POSTAWIONYCH PRZED NASZYM NARODEM PRZEZ WIELKIEGO WODZA I NAUCZYCIELA TOW. STALINA** — stwierdza w zakończeniu artykułu „Prawda".

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie na cześć polskiej delegacji oświatowej

MOSKWA (PAP). — Z okazji pobytu w Moskwie delegacji polskich pracowników nauki i oświaty pod kierownictwem ministra Stanisława Skrzeszewskiego, ambasador R. P. w Moskwie Marian Naszkowski wydał dnia 10 bm. przyjęcie, na którym byli obecni oprócz członków delegacji polskiej, członkowie rządu RFSRR oraz przedstawiciele świata naukowego, literackiego i artystycznego, m. in. członek Akademii Nauk prof. **Tarle, znakomity pisarz Erenburg i reżyserzy Obrazcow i Bersieniew.**

Intelektualiści w obronie pokoju

Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów zwrócił się z apelem do organizacji międzynarodowych i wszystkich ludzi miłujących pokój o zwołanie w kwietniu br. Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Odezwa Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów jest dowodem, że Kongres Wrocławski spełnił swe wielkie zadanie mobilizowania świata nauki i sztuki do walki z coraz bardziej narastającą falą propagandy wojennej i groźbą nowej wojny, którą organizuje obóz imperialistyczny. Jest ona jednocześnie dowodem że ludzie, którzy brali udział w Kongresie Wrocławskim, nie poprzestali na protestach i słowach, lecz traktują deklarację, uchwaloną przez Kongres jako platformę działania, którą rozwijają obecnie i wcielają w życie.

W świetle tej odezwy zbladły kłamstwa propagandy obozu wojennego, sianej przez prasę i radio anglosaskie, które chciały pomniejszyć wielkie znaczenie Kongresu Wrocławskiego. Postępowi intelektualiści świata nie ulękli się kłamstw i insynuacji i przez swą działalność zdemaskowali ich głosicieli.

Najwybitniejsi przedstawiciele światowej nauki i sztuki stanęli u boku klasy robotniczej w pierwszych szeregach walki o pokój i przez swój wielki autorytet oddziaływują na opinię publiczną, wskazując na źródła niebezpieczeństwa i na środki, które mogą temu niebezpieczeństwu zapobiec.

W odezwie swej intelektualiści wzywają najszersze masy społeczeństwa wszystkich krajów do wzięcia udziału w Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju, który ma się odbyć w kwietniu w Paryżu. Świadczy to o ich zrozumieniu, iż walczyć o pokój można tylko w ścisłej łączności z ludem pracującym.

Inicjatywę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów przywitają radośnie wszyscy Polacy, którzy widzą w niej owoce Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu. Byliśmy przecież wraz z Francuzami inicjatorami Kongresu Wrocławskiego. Na naszej ziemi powstał Komitet Łączności. Cieszymy się, że idee Kongresu Wrocławskiego okazały się żywotne, że znalazły one szeroki oddźwięk w świecie, że mobilizują najlepsze siły ludzkości dla walki o najwyższe dobro jakim jest pokój.

Prowokacyjne aresztowanie dyplomaty radzieckiego w USA

Nowy Jork (PAP). 4 bm. w Nowym Jorku został aresztowany dyplomata radziecki, pracownik sekretariatu Narodów Zjednoczonych — Gubiczew.

W toku badań Gubiczewowi zadawano pytania, zmierzające wyraźnie do uzyskania interesujących wywiad amerykański informacji o Związku Radzieckim.

W związku z bezprawnym postępowaniem władz amerykańskich, ambasador radziecki w USA Paniuszkin wręczył sekretarzowi stanu Achesonowi pismo, w którym obala nieuzasadnione zarzuty wobec Gubiczewa i stwierdza, że postępowanie władz amerykańskich jest bezprawne

Apel intelektualistów poruszył masy postępowe świata

ZSRR

MOSKWA. — Wszystkie dzienniki drukują oświadczenie prezydium Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, w którym kobiety radzieckie wyrażają pragnienie wzięcia udziału w pracach Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Dzienniki drukują także apel prezydium Komitetu Centralnego Związku Zawodowego Kolejarzy w imieniu 3-ch milionów członków i prezydium Komitetu Centralnego Związku Zawodowego Robotników Gospodarstw Państwowych w imieniu 1.200 tysięcy pracowników sowchozów, — wzywający do wzięcia czynnego udziału w pracach Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Austria

WIEDEŃ (PAP) W całej Austrii odbywają się masowe zebrania, zorganizowane przez Związek Kobiet Demokratycznych. Na wszystkich zebraniach i wiecach kobiety dają wyraz swej woli walki wszystkimi siłami przeciwko podżegaczom wojennym.

Na szeregu wieców uchwalono rezolucje, w których kobiety domagają się ogłoszenia ustawy przeciwko propagandzie wojennej.

Francja

PARYŻ (PAP) W całej Francji rozwija się kampania bojowników o pokój i wolność. Organizacje lokalne zbierają podpisy na liście jaki ma być wystosowany do prezydenta Trumana.

Republikański związek b. kombatantów wezwał swych członków do masowego poparcia inicjatywy robotników w obronie pokoju. Petycje w obronie pokoju podpisało szereg wybitnych osobistości francuskich m. in. wybitny malarz Fougeron, poeta Marcenac b. minister Grenier wybitny malarz Amblard i wielu innych.

Na licznych zebraniach, które odbyły się ostatnio we Francji w związku z organizacją Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, mówcy podkreślali z naciskiem, że z inicjatywą zjednoczenia sił postępowych całego świata w obronie pokoju wystąpił Kongres Wrocławski.

Stwierdził to m. in. **Maurice Thorez** w mowie, wygłoszonej na wielkim zgromadzeniu w Paryżu.

Niemcy

BERLIN (PAP) Zarząd główny wolnych niemieckich związków zawodowych ogłosił, że weźmie udział w przygotowaniach do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju oraz w pracach samego Kongresu.

Czechosłowacja

PRAGA (PAP) W dniu 14 bm. odbędzie się w Pradze wielka manifestacja pokojowa, w której wezmą udział przedstawiciele ruchu zawodowego, związku młodzieży czeskiej, związku pisarzy i dziennikarzy czeskiego towarzystwa antyfaszystowskiego oraz związku b. uczestników walk o wolność i niepodległość.

Polska

WARSZAWA (PAP) W odpowiedzi na odezwę Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju, w ślad za akcesem KCZZ i Ligi Kobiet — Związek Młodzieży Polskiej, zjednoczona organizacja młodego pokolenia Polski Ludowej, — przyłącza się do apelu zwołania w kwietniu rb. Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Pismo KCZZ do Światowej Federacji Zw. Zaw.

w sprawie powrotu do kraju ojczystego robotników polskich we Francji

WARSZAWA (PAP). — W związku z uniemożliwieniem przez rząd francuski powrotu do kraju polskim robotnikom, prezydium KCZZ na posiedzeniu w dniu 10 bm. uchwaliło wysłać do Światowej Federacji Związków Zawodowych następujące pismo w tej sprawie:

„Zapewne dobrze znany Wam jest fakt, że rząd francuski odmawia podpisania umowy repatriacyjnej z Polską. Postępowanie to zmierza do uniemożliwienia dziesiątkom tysięcy polskich robotników powrotu do kraju macierzystego.

W ten sposób rząd Queuille'a i Mocha, łamiąc umowę polsko-francuską o emigracji i repatriacji z 1919 r., gwałci podstawowe prawo obywatelskie — prawo powrotu do ojczyzny.

Wychodźtwo polskie we Francji, to w przeważającej części robotnicy związkowcy. Są to ludzie, którzy ciężką pracą położyli niemałe zasługi w odbudowie gospodarczej Francji po pierwszej i drugiej wojnie światowej, ludzie, którzy masowo brali udział we francuskim ruchu oporu, którzy zawsze solidarnie wraz z robotnikami Francji walczyli o sprawę klasy robotniczej, aktywnie uczestniczyli w bojowych akcjach strajkowych, brali czynny udział w życiu związkowym.

Uniemożliwienie powrotu robotników polskich do ojczyzny, na tle coraz brutalniej stosowanych wobec nich aktów dyskryminacji, stwarza niedopuszczalną, niepokojącą sytuację.

Z jednej strony odmawia im się prawa powrotu do kraju, z drugiej zaś strony czynniki reakcyjne terroryzują ich i czynią z nich obywateli II kategorii, pozbawionych swobód, praw związkowych i obywatelskich.

Wierzymy, że ŚFZZ — obrońca praw i interesów mas pracujących całego świata, nie będzie milczeć, gdy naruszane są podstawowe prawa obywatelskie i związkowe polskiej ludności pracującej we Francji. Wierzymy, że ŚFZZ poprze stanowisko polskiego ruchu zawodowego, domagającego się niezwłocznie zawarcia umowy repatriacyjnej i umożliwienia powrotu do Polski Ludowej robotnikom, których przedwrześniowe, kapitalistyczne rządy głodu i bezrobocia skazały na szukanie pracy poza granicami kraju".

Pismo podpisali:
Przewodniczący KCZZ — **Edward Ochab**
i sekretarz generalny KCZZ **Tadeusz Ćwik**

Tarcia w obozie podżegaczy wojennych

Haga (PAP). Dnia 11 bm. rozpoczęła się w Hadze konferencja ministrów krajów Beneluxu: Belgii, Holandii i Luksemburga.

Według wiadomości prasowych realizacja sojuszu, rozpatrywanego na konferencji, napotyka na poważne trudności w związku z odmiennością systemów gospodarczych.

Sojusz ten, jak wiadomo, winien był wejść w życie 1 stycznia 1950 r. Obecnie termin ten został odroczony do lipca 1950 roku.

Nowy premier RSFRR

MOSKWA. — Prezydium Rady Najwyższej RSFRR zwolniło M. Rodionowa z obowiązków prezesa Rady Ministrów RSFRR. Prezydium Rady Najwyższej RSFRR mianowało prezesem Rady Ministrów RSFRR B. Czernousowa.

Nowy podsekretarz stanu w Min. Handlu Zagranicznego

WARSZAWA (PAP) Na wniosek ministra handlu zagranicznego i prezesa Rady Ministrów, Prezydent R. P. mianował podsekretarzem stanu RP. w Min. Handlu Zagranicznego ob. inż. Józefa Kutina, dotychczasowego radcę technicznego w ambasadzie R. P. w Paryżu.

Pierwsi doktoranci honoris causa Uniwersytetu Łódzkiego

Jutro, dnia 13 marca o godz. 11 odbędzie się w auli łódzkiej Alma Mater uroczyste wręczenie pierwszych trzech doktoratów honoris causa.

Trzema pierwszymi doktorantami Uniwersytetu Łódzkiego są:

znakomity francuski uczony, laureat nagrody Nobla — **Fr. Joliot-Curie,**

długoletni przyjaciel Polski, prezes Tow. im. Tadeusza Kościuszki w Szwajcarii, otaczający specjalną opieką Uniwersytet Łódzki — **dr Alfred Schmid-Respinger** i

znakomity poeta polski, urodzony w Łodzi — **Julian Tuwim.**

Akademia na cześć przyjaźni polsko-czechosłowackiej

W dniu 13 marca br. (niedziela) o godz. 10 w sali kinoteatru „Polonia", Piotrkowska 65 odbędzie się uroczysta akademia z okazji Tygodnia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej.

Min. Radkiewicz dziękuje gen. Witoldowi za chlubną służbę

Warszawa (PAP). W związku z wyborem gen. Jóźwiaka - Witolda przez Sejm Ustawodawczy R. P. na stanowisko prezesa NIK i ustąpieniem ze stanowiska komendanta głównego Milicji Obywatelskiej — minister Radkiewicz wystosował do gen. Witolda pismo z podziękowaniem za chlubnie spełnioną pracę w służbie dla Polski Ludowej.

* * *

Przechodzący na stanowisko prezesa NIK gen. Jóźwiak-Witold i nowomianowany komendant Milicji Obywatelskiej — gen. Konarzewski wydali do podległych im organów M.O. specjalne rozkazy.

Min. Świątkowski u prezydenta Gottwalda

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Klement Gottwald przyjął w piątek bawiącego obecnie w Pradze ministra dr. Świątkowskiego, któremu towarzyszyli: ambasador R. P. Leonard Borkowicz i minister sprawiedliwości dr. Cepicka.

Akcja oszczędnościowa w administracji

Warszawa (PAP). Dnia 10 marca rb. w Ministerstwie Administracji Publicznej odbyła się w obecności min. Wolskiego i wicemin. Baranowskiego konferencja naczelników wydziałów budżetowo - gospodarczych i ogólnych oraz urzędników oddziałów gospodarczych, poświęcona akcji oszczędnościowej w administracji.

Po przeprowadzonej ożywionej dyskusji ob. wiceminister Baranowski zamykając konferencję podkreślił wytyczne polityki rządu w akcji oszczędnościowej i wskazał na konieczność pobudzenia inicjatywy wszystkich pracowników w celu jej realizacji.

Konferencja wytyczyła zasadnicze kierunki planowej akcji oszczędnościowej na rok 1949.

Mocne ogniwo łączności krajów demokracji ludowej

Premier tow. J. Cyrankiewicz o pakcie między Polską a Czechosłowacją

Prezes Rady Ministrów R. P. Józef Cyrankiewicz z okazji rocznicy podpisania paktu przyjaźni między Polską a Czechosłowacją oświadczył korespondentowi CTK, co następuje:

Stosunki pomiędzy Polską a Czechosłowacją w okresie międzywojennym stanowiły głęboką wyrwę, ułatwiającą napór niemieckiego imperializmu na kraje Europy wschodniej. Wyrwę tę stworzyły ślepe antagonizmy wzajemne klas posiadających, które rządziły naszymi krajami, same będąc zresztą pionkami na szachownicy wielkiej gry zwalczających się odłamów imperialistycznych.

Sprzyjał temu antagonizmowi również ślepy szowinizm narodowościowy, umiejętnie podsycany przez reakcję w obu krajach. Po polskiej stronie szowinizm ten potrzebny był rządzącej sanacji dla maskowania przed społeczeństwem swojej zdradzieckiej polityki paktowania z Hitlerem.

Rezultaty były jasne i aż nadto dotkliwe dla obu stron. W wyrwę stworzoną przez zbrodniczą i samobójczą politykę głęboko wdarł się zachłanny i czekający na taką okazję imperializm niemiecki i zmiażdżył oba państwa: naprzód Czechosłowację, później Polskę.

Krwawa nauka historii nie poszła jednak tym razem na marne. Nie poszła dlatego na marne, że w obu krajach głos decydujący zdobyły masy ludowe, dzięki temu, że narody nasze oswobodzone zostały spod hitlerowskiej okupacji przez bohaterski wysiłek Związku Radzieckiego, dzięki temu, że w Związku Radzieckim masy ludowe obu naszych krajów znalazły pomoc i oparcie w walce z obozem wstecznictwa, w walce z ingerencją w sprawy naszych narodów międzynarodowych kół reakcyjnych i imperialistycznych.

Gruntując zwycięsko ludowy charakter naszych państw, masy ludowe obu krajów zbliżały się do siebie wzajemnie i zacieśniały wzajemną przyjaźń.

Potrzeba pogłębiania tej przyjaźni i nawiązania coraz ściślejszej współpracy tkwiła w gruncie rzeczy głęboko w świadomości obu narodów.

Dlatego też podpisany przed dwoma laty układ o przyjaźni nabiera coraz głębszej, realniejszej, bardziej konkretnej treści, rozszerza się na wszelkie dziedziny życia naszych krajów i dlatego stał się dla wszystkich obywateli czymś najzupełniej oczywistym i zrozumiałym.

Dlatego też jesteśmy przekonani o dalszym, stałym rozwoju serdecznych stosunków między naszymi krajami. Te wzajemne stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne stanowią dla Polski i Czechosłowacji dodatkowy czynnik przyśpieszenia swego rozwoju gospodarczego i szybszej realizacji socjalistycznego ustroju sprawiedliwości społecznej, realizacji, dokonywującej się dzięki wzajemnej pomocy krajów demokracji ludowej oraz pomocy i poparciu Związku Radzieckiego.

Dlatego nasz sojusz jest tak że jednym z mocnych ogniw, spajających ze sobą kraje demokracji ludowej pod przewodem Związku Radzieckiego we wspólnej woli zabezpieczenia swoich granic i rozwijania swych twórczych przemian społecznych, we wspólnej walce o utrwalenie postępu i pokoju.

Troska o nauczycieli

w Związku Radzieckim

Państwo radzieckie otacza szczególną troską nauczycieli — ludzi, którym poruczono zaszczytną i odpowiedzialną pracę wychowania młodego pokolenia. Z każdym rokiem rząd radziecki i partia komunistyczna polepszają sytuację materialną nauczycieli. Wystarczy nadmienić, że w ciągu ostatnich lat płaca nauczycieli była kilkakrotnie podwyższana. Zwiększono również emerytury dla starych pedagogów.

Nauczyciele szkół we wsiach i osiedlach robotniczych otrzymują bezpłatnie mieszkanie, opał i światło. Przy każdej szkole wiejskiej buduje się na koszt państwa specjalne domy mieszkalne dla nauczycieli. W ciągu ubiegłego roku w samej tylko Federacji Rosyjskiej zbudowano około 1.500 takich domów. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało postanowienie, na mocy którego nauczyciele zostają odznaczeni orderami i medalami za wysługę lat i nienaganną pracę. W ciągu ostatnich miesięcy przeszło 7.000 nauczycieli w Moskwie i Leningradzie otrzymało odznaczenia.

3 marca 1949 r. w krasnogwardyjskiej dzielnicy Moskwy odbyło się uroczyste zebranie na cześć odznaczonych nauczycieli. W klubie kolejarzy i robotników transportowych zebrali się odznaczeni nauczyciele, kierownicy organizacji rejonowych, przedstawiciele społeczeństwa stołecznego.

Witając nauczycieli, którzy za wieloletnią, szlachetną pracę otrzymali ordery i medale, kierownik wydziału oświaty ludowej, Michał Wołkow oświadczył:

— 218 nauczycieli w krasnogwardyjskiej dzielnicy Moskwy otrzymało wysokie odznaczenia. **Każdy z nas rozumie dobrze, że jest to nie tylko nowy przejaw dbałości naszego rządu i partii o wychowawców młodego pokolenia, lecz również wezwanie do wszystkich nauczycieli naszych szkół, aby jeszcze bardziej owocnie pracowali na niwie nauczania i wychowania młodzieży radzieckiej w duchu wierności dla wielkiej sprawy, partii Lenina-Stalina.**

Na salę wchodzi delegacja uczniów szkół dzielnicy Krasnogwardyjskiej i dzieci, które swoim wychowawcom niosą bukiety kwiatów. Następnie na trybunę wstępują byli wychowankowie szkół tej dzielnicy — Bohater Związku Radzieckiego, generał Aleksander Pietrow, dyrektor fabryki Eugenia Sklemina, studentka Elma Sokolina i inni. Kolejno dziękują gorąco nauczycielom, którzy pomogli im zdobyć wiedzę i przygotowali do wstąpienia na uniwersytet, do instytutów i szkół wojskowych.

Nauczyciele odpowiadają. Mówią ze wzruszeniem o wielkiej rodzinie radzieckiej, o partii komunistycznej i rządzie radzieckim, który ocenił ich pracę.

Dyrektor 334 szkoły krasnogwardyjskiej, Maria Czystowa oświadcza:

— Zawód nauczyciela szkoły radzieckiej jest zawodem zaszczytnym. Ojczyzna powierzyła nam nauczanie i wychowanie młodego pokolenia. Dumni jesteśmy z tego zaufania i nie zawiedziemy go.

Z ogromnym entuzjazmem uczestnicy zebrania uchwalają tekst listu powitalnego do wielkiego wodza mas pracujących, Józefa Stalina.

Uroczysta akademia na cześć nauczycieli urządzona w krasnogwardyjskiej dzielnicy stolicy radzieckiej, jest jednym z wielu faktów, świadczących o tym, jak głęboko ludowa jest kultura radziecka.

Nowy duch w stosunkach między Polską a Czechosłowacją

Artykuł wicepremiera Fierlingera z okazji rocznicy układu polsko-czechosłowackiego



W drugą rocznicę podpisania polsko-czechosłowackiego układu przyjaźni i wzajemnej pomocy, wicepremier rządu czechosłowackiego Zdenek Fierlinger ogłosił w czasopiśmie „Svetove Rozhledy" artykuł, w którym stwierdza m. in.:

„Układ przyjaźni i wzajemnej pomocy z Rzeczpospolitą Polską, zawarty 10 marca 1947 roku w Warszawie jest, obok naszego układu ze Związkiem Radzieckim, **jednym z najważniejszych filarów naszej nowej polityki zagranicznej i naszego bezpieczeństwa.** Posiada on też dla nas pierwszorzędne znaczenie **z gospodarczego punktu widzenia.**

Dzięki tym dwom układom Czechosłowacja znalazła się w trójstronnym systemie bezpieczeństwa, którego decydującym i kierowniczym czynnikiem jest potężny Związek Radziecki ze swym niezrównanym potencjałem wojennym, ze swą planową gospodarką i ze swą konsekwentnie pokojową, ale równocześnie mocną polityką zagraniczną. Ten potężny trójkąt trzech państw słowiańskich uzupełniony przez analogiczne porozumienia z innymi krajami demokracji ludowej stał się trwałą podstawą nowej polityki słowiańskiej, nie mającej nic wspólnego ze starym reakcyjnym panslawizmem, polityki oczyszczonej od niedawnych wad nacjonalistycznych i szowinistycznych.

10 marca 1947 roku ówczesny premier, a obecny prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald podpisał w Warszawie **układ przyjaźni i wzajemnej pomocy z Rzeczpospolitą Polską.** Układ gwarantuje nasze wspólne bezpieczeństwo przed Niemcami i ich ewentualnymi sojusznikami, na wypadek, gdyby powrócili oni do swej agresywnej polityki na Wschodzie. Oba państwa zobowiązały się do nie zawierania żadnych sojuszów i do nie brania udziału w żadnej koalicji, skierowanej przeciwko drugiemu sprzymierzeńcowi. Zobowiązały się one do rozbudowy wzajemnych stosunków w oparciu o trwałą przyjaźń, rozwijając jednocześnie stosunki gospodarcze i kulturalne. Dlatego też układ przyjaźni i wzajemnej pomocy uzupełniony jest przez ważną **umowę o współpracy gospodarczej,** podpisaną w Pradze. Umowa ta reguluje nie tylko wymianę towarów, ale określa także współpracę w dziedzinie komunikacji, telekomunikacji i w dziedzinie stosunków prawnych.

Rada Polsko-Czechosłowackiej Współpracy Gospodarczej, zasiadająca kolejno w Pradze i Warszawie jest organem, dbającym o ścisłą współpracę gospodarczą miedzy obu krajami, o rozbudowę wzajemnych obrotów towarowych oraz o koordynację długofalowych planów gospodarczych, szczególnie zaś programu inwestycyjnego i produkcyjnego.

Współpraca gospodarcza znalazła swój wyraz w istotnym zwiększeniu obrotów handlowych między obu państwami. W 1948 roku przywóz z Polski do Czechosłowacji wzrósł trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1947, a wywóz do Polski wzrósł siedmiokrotnie. Polska stała się ważnym dostawcą węgla, prądu elektrycznego, cynku i surowców, natomiast Czechosłowacja dostarcza Polsce przede wszystkim dobra inwestycyjne, jak maszyny i sprzęt dla ciężkiego i lekkiego przemysłu (głównie obuwia).

Wielkie znaczenie dla Czechosłowacji ma droga wodna na Odrze i port w Szczecinie, który wraz z Polską chcemy rozbudować w celu tańszego transportu naszych wyrobów i niezbędnych dla naszego przemysłu surowców.

Po dwuletnim doświadczeniu możemy stwierdzić, że nasz układ z Polską nabiera, dzięki wspólnym wysiłkom w odbudowie, dzięki wspólnemu planowaniu gospodarczemu i dzięki wspólnej polityce zagranicznej, zgodnej z polityką Związku Radzieckiego — nowej treści.

Niedawna decyzja rządów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej o utworzeniu **Rady Współpracy Gospodarczej,** która postawiła sobie za cel koordynację gospodarczych wysiłków i technicznej współpracy wszystkich partnerów w oparciu o gospodarkę planową, będzie także **wybitnym przyczynkiem do współpracy ekonomicznej obu naszych krajów.**

Podczas gdy w przeszłości mogło dochodzić między naszymi krajami do pewnych nieporozumień, obecnie jesteśmy świadkami **nowego ducha, nowego dążenia do rzeczywistej braterskiej współpracy w dziedzinie politycznej i gospodarczej.** To, czego nie mogliśmy dokonać w ciągu stuleci, a co było zawsze nakazem naszych istotnych interesów narodowych, realizują obecnie rządy ludowe w myśl wielkich ideałów socjalizmu.

Dlatego też jestem głęboko przekonany, że przyszłe lata przyniosą dalsze utrwalenie i pogłębienie przyjacielskich i sojuszniczych stosunków między bratnimi narodami Czechosłowacji i Polski".

Milion kobiet polskich odpowiada na apel

Międzynarodowego Komitetu Intelektualistów w sprawie zwołania Światowego Kongresu Pokoju

Licząca ponad milion członkiń Liga Kobiet w Polsce podjęła apel Międzynarodowego Komitetu Intelektualistów w sprawie zwołania Światowego Kongresu Pokoju.

Na posiedzeniu Prezydium Zarządu Głównego, odbytym w dniu 10 bm. uchwalono jednomyślnie zgłosić akces do Kongresu i wysłano do Komitetu Inicjatywy Kongresu pismo następującej treści:

„Zarząd Główny Ligi Kobiet w imieniu miliona kobiet polskich zrzeszonych w organizacji, która za naczelne zadanie uważa walkę o pokój i postęp, przyłącza się z całego serca do Waszej wspaniałej inicjatywy. My, kobiety polskie, kobiety kraju, który pierwszy stał się ofiarą hitlerowskiej napaści, mamy najgłębsze prawo moralne protestować przeciw zbrodniczym, agresywnym planom amerykańskich miliarderów i ich agentów oraz obowiązek stanąć w pierwszym szeregu walczących o utrwalenie pokoju.

My, kobiety polskie, patrzyłyśmy na bombardowanie naszych otwartych miast, na śmierć naszych dzieci zasypanych w piwnicach, na cmentarze wyrosłe na skwerach polskich miast i wzdłuż wszystkich szos, po których przeszła armia hitlerowska. Nasze doświadczenia wojenne — to 6 milionów obywateli polskich pomordowanych w obozach, zasypanych gruzami, spalonych w piecach krematoryjnych, rozstrzeliwanych pod murami domów wszystkich miast i wsi naszego kraju. Nasze doświadczenie — to trawą zarosłe rumowiska na miejscu domów rodzinnych, szkół, uniwersytetów, szpitali, teatrów, fabryk, samotne kikuty kominów w popieliskach wsi.

W imię tych doświadczeń opowiadamy się nieugięcie za pokojem.

Nie wątpimy, że Paryski Światowy Kongres Pokoju bardziej jeszcze spotęguje wolę ludów do obrony pokoju, że mobilizując setki i setki milionów bojowników pokoju we Francji, Włoszech, w Chinach i Indiach, Ameryce i Anglii, we wszystkich krajach świata, stworzy niezłomną opokę, o którą raz na zawsze rozbiją się złowieszcze zakusy imperialistów. Pokój zwycięży".

Łódź obchodzi uroczyście

II rocznicę zawarcia sojuszu polsko-czechosłowackiego

W ramach tygodnia przyjaźni polsko-czechosłowackiej odbyła się w sali OKZZ uroczysta akademia centralna, zorganizowana przez „Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej". Przy stole prezydialnym zasiedli przedstawiciele partii politycznych, Związków Zawodowych, organizacji społecznych. Przewodniczył tow. wicewojewoda Szaniawski.

Referat okolicznościowy na temat stosunków polsko-czechosłowackich wygłosiła tow. Pacanowska.

W części artystycznej wystąpili Moimira Pluharowa, artystka czeska, studiująca na Uniwersytecie Łódzkim, Z. Hodor, J. Wilkomirski i inni.

W. Ażajew — 82

Daleko od Moskwy

— Na Boga, Michale, nie broń Batmanowa przed nim samym! — krzyknął Wasyli Maksymowicz. — Nieustannie teraz wspominam, jak często rozstawaliśmy się z żoną i mieszkaliśmy oddzielnie. Przypuśćmy, że tego wymagała moja praca. Ale teraz widzę, że gdybym bardzo tego pragnął, mogło być inaczej. Zbyt łatwo zgadzamy się czasem na rozłąkę i rezygnujemy z osobistych spraw. Pozostawiłem żonę z synem na Krymie, a czy nie mogłem zabrać ich ze sobą i tutaj w odpowiedni sposób leczyć syna? Widzę, że nie ceniłem swej rodziny i zbyt późno nauczyłem się cenić miłość...

Batmanow potarł ręką czoło i przypomniał sobie:

— Zaraz ci coś pokażę. Poezja w takiej błękitnej książeczce.

Wyszedł do sypialni i wrócił z książką. — To napisał poeta Szczypaczew:

— Umiejcie w życiu miłość cenić
Szczególnie wtedy, gdy przeminą lata,
To nie westchnienia przy księżycu
I nie namiętność, co ulata...
Bo wszystko będzie: śniegi, słota
Wszak razem trzeba życie przeżyć!
Miłość do piosnki jest podobna
A piosnkę trudno jest ułożyć!...

Batmanow znużony siadł i odłożył książkę.

— Tobie udało się ułożyć swoją piosenkę, mnie zaś nie. Takim jak twoje powinno być życie każdego porządnego człowieka który powinien mieć tak samo wierną i kochającą towarzyszkę życia oraz dzieci.

— Przecież i ty masz dobrą i wierną żonę, masz syna. Przyjadą do ciebie i będziecie żyć razem! — powiedział Michał Borisowicz.

— Przestań! — krzyknął Batmanow. — Cierpiałem dotąd w samotności, czekałem przez cały czas. Myślałem, że ot, ot, przyjeżdżają. Ale oni nie przyjadą Michale, nie przyjadą!...

— Dlaczego, skąd wiesz?

— Kostia nie żyje... umarł. Nie upilnowałem go. Anna pozostała samotna... I nawet nie pisze do mnie.

Wypowiedział słowa te cicho, prawie szeptem i opuścił głowę na stół. Załkind siedział wstrząśnięty. Potem podszedł do Batmanowa i dotknął jego ramienia.

— Pocieszać nie umiem i nie chcę. Słowa nie przywrócą ci syna. Ale Anny nie pozostawiaj w samotności. Kocha ciebie i powinna przyjechać tutaj. Dobrze, że odczułeś mocniej wielką wartość rodziny. Wierzę, że jeszcze ułożysz swoją piosenkę, drogi mój przyjacielu!...

Wasyli podniósł głowę i suchymi, pełnymi tęsknoty oczyma spojrzał na Załkinda.

— Nie zagłębiaj się w swym bólu — mówił dalej Załkind — nie zamykaj się w sobie. Żyj i miej otwartą duszę. Wyjedź jak najszybciej na trasę, zbliż się do ludzi. Czy myślisz, że ludzie będą ciebie mniej szanować, jeśli dowiedzą się o twym nieszczęściu? Przeciwnie, jeszcze więcej uwierzą w twoją siłę!...

Batmanow wstał i porywczym ruchem niezręcznie objął Załkinda, kryjąc swą twarz. Przez jedną chwilę stali razem — tak nierówni wzrostem i tak zewnętrznie niepodobni. Potem Wasyli Maksymowicz wszedł szybkimi krokami do sypialni i zamknął za sobą drzwi.

Gdy Załkind pozostał sam, długo chodził po pokoju z gasnącym co chwila papierosem. Zatelefonował do domu i opowiedział żonie, dlaczego musiał tak długo pozostać u Batmanowa. Paulina Jakowlewna zamiast odpowiedzi wydała okrzyk. Partorg usiadł obok głośnika, długo nakręcał guziczki, aż wreszcie w szumie wzburzonego świata chwycił głos Moskwy: speaker odczytywał przemówienie Stalina.

Załkind legł na kanapie okrył się futrem i słuchał. Jak nieśmiały, szary królik zakradał się okien zimowy świt.

Wydajemy wielką bitwę ciemnocie

Nie będzie w Polsce analfabetów!

Jasna droga lepszej przyszłości — stanie otworem przed wszystkimi ludźmi pracy

W pierwszym okresie powojennym wysiłki nasze zmierzały do likwidacji niszczycielskich skutków wojny. Wykonaniu tego zadania poświęciliśmy cały nasz trud i energię, uzyskując wspaniałe wyniki dzięki temu, że odpowiedzialność za losy narodu wzięły na siebie szerokie masy ludu pracującego, który uwolnił się z ucisku kapitalistycznego i wystąpił w nowych warunkach społecznych i ekonomicznych, jako **czynnik decydujący o przyszłości naszego kraju.**

W ten sposób zostały stworzone możliwości dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego, jakich nigdy przedtem naród polski nie posiadał. W oparciu o te możliwości sięgamy dziś do ambitnego zadania **zlikwidowania wiekowego zacofania ekonomicznego i kulturalnego, w jakim naród nasz utrzymywany był przez rządy szlachty i burżuazji.**

W tym smutnym spadku pozostawionym nam przez rządy wyzyskiwaczy poważne miejsce zajmuje analfabetyzm. Ciemnota części mas była w Polsce przedwojennej warunkiem umożliwiającym wyzysk pracy ludzkiej i ucisk ludu pracującego przez klasy posiadające. Był więc analfabetyzm świadomie tolerowany. **W 1931 r. mieliśmy w Polsce z górą 6,5 miliona analfabetów.**

Rząd Ludowy od pierwszych dni objęcia władzy przystąpił do likwidacji tego stanu rzeczy. Wielokrotnie wzrosły wydatki w Polsce Ludowej na oświatę i kulturę, pomnożyła się liczba szkół dla dorosłych i wzrosło czytelnictwo w Polsce. **Lecz dopiero w 1949 r. dojrzały wszystkie warunki, pozwalające realnie zająć się całkowitą likwidacją analfabetyzmu w Polsce.**

Rząd przedłożył Sejmowi projekt ustawy o zwalczaniu analfabetyzmu. **Ustawa przewiduje mobilizację do walki z anafalbetyzmem poważnego aparatu państwowego — szkolnictwa, administracji i władz wojskowych.** Równocześnie nakreśla ona ramy dla wielkiej akcji społecznej, do której wprzęgnięte zostaną partie polityczne, związki zawodowe, zakłady pracy, organizacje społeczne i wszyscy ludzie dobrej woli, którzy zechcą przyczynić się do likwidacji tej klęski społecznej u nas.

Nowa ustawa przewiduje **rejestrację analfabetów,** powołuje Pełnomocnika Rządu do tych spraw i Główną Radę Społeczną, ustala zadania aparatu administracyjnego i społecznego na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym — aparatu, który zajmie się zorganizowaniem **uczenia wszystkich nie umiejących pisać i czytać, bez względu na ich wiek.**

Akcja zwalczania analfabetyzmu ma ogromne znaczenie moralne i polityczne. Jest ona przejawem głębokiej troski państwa ludowego o człowieka, jest wyrazem dbałości o to, **by nie było w Polsce ludzi, do których kultura nie będzie miała dostępu.**

Likwidacja analfabetyzmu wymagać będzie wielkich wysiłków organizacyjnych i finansowych. Rząd nasz i naród nie cofają się przed tymi wysiłkami. Podejmiemy tę pracę i doprowadzimy ją do końca. Nie będzie w Polsce analfabetów!

Z analfabetami nie buduje się socjalizmu i nie można tworzyć postępu, ani rozwijać dobrobytu gospodarczego kraju. Wydajemy wielką bitwę ciemnocie, aby jasna droga lepszej przyszłości stanęła otworem przed wszystkimi ludźmi pracy w Polsce Ludowej.

TO i OWO

„Przeszkolenie ideologiczne"

Amerykańscy podżegacze wojenni — w ramach ogólnego programu awanturniczych przygotowań — zajęli się ostatnio t. zw. przeszkoleniem ideologicznym armii U.S.A. W tym celu powołano do życia przy dowództwie sił zbrojnych specjalny wydział, który rozpoczął swą działalność od USUNIĘCIA Z BIBLIOTEK WOJSKOWYCH WSZELKICH KSIĄŻEK I BROSZUR O TREŚCI ANTYFASZYSTOWSKIEJ. Niełaska inkwizytorów objęła również ... zbiór przemówień prez. Roosevelta na temat współpracy amerykańsko-radzieckiej w czasie wojny i pokoju.

Oczywiście, działalność kierowników „przeszkolenia ideologicznego" nie ogranicza się do usuwania z bibliotek wojskowych książek dziś rzekomo już „nieaktualnych", czy nawet — „szkodliwych". Chodzi nie tylko o książki, lecz i o ludzi. Dlatego też w ciągu ostatnich miesięcy zwolniono z szeregów armii ok. 1000 „nieprawomyślnych" oficerów, żołnierzy i urzędników; ponadto — kilkudziesięciu uczonych, pracujących w centralnym laboratorium atomowym w Oak Ridge pociągnięto do odpowiedzialności za nie dość „lojalne" poglądy.

Jak widzimy, w łonie armii U.S.A. i wyłącznie „na wojskowe potrzeby" działa gorliwie instytucja, pokrewna duchem słynnej „Komisji do badania działalności antyamerykańskiej". Ta instytucja, kierująca „przeszkoleniem ideologicznym" wydała też szereg DRAKOŃSKICH INSTRUKCYJ i PRZEPISÓW dla żołnierzy specjalnych rodzajów broni oraz pracowników pewnych instytucyj wojskowych, pragnąc zakazami i nakazami ukryć przed społeczeństwem amerykańskim zbrodniczą produkcję bomb atomowych i nie mniej zbrodnicze „badania naukowe" nad innymi środkami masowego zniszczenia. Poza tym, zarządzenia, o których tu piszemy, mają na celu wytwarzanie w armii amerykańskiej histerii antykomunistycznej.

Aczkolwiek tropiciele i czyściciele z wydziału „przeszkoleniowego" działają — jak powiedzieliśmy, nader gorliwie, nie dalibyśmy jednak nawet trzech groszy za to czy rezultaty okażą się w tym wypadku współmierne z intensywnością zabiegów i wysiłków. — *B. D.*

Konferencja Dzielnicy Widzewskiej

nakreśla nowe plany pracy

Jeśli konferencja partyjna nie tylko wybiera nowe władze komitetu, lecz opierając się na dotychczasowych doświadczeniach, na krytycznym naświetleniu — błędów i osiągnięć — wytycza plan pracy na przyszły okres, o takiej konferencji możemy powiedzieć, że spełniła swoje zadanie.

Taka była właśnie ostatnia konferencja dzielnicowa na Widzewie. 35 mówców, którzy zabrali głos po referacie politycznym tow. Uzdańskiego i sprawozdaniu z pracy Komitetu Dzielnicowego 1-go sekretarza tow. Wypycha, poruszyło nieomal wszystkie najbardziej aktualne zagadnienia.

Na czoło spraw wysunęły się zadania, związane z akcją przedterminowego wykonania planu trzyletniego oraz akcją oszczędnościową. Wypowiedzi delegatów z „Wimy" świadczyły o tym, że towarzysze zdają sobie sprawę, gdzie leży źródło dotychczasowych niedociągnięć w produkcji swego zakładu. Słusznie podkreślił tow. Pawełczyk, dyrektor PZPB nr 5, że dla wykonania planu i osiągnięcia poważnych wyników w akcji oszczędnościowej konieczne jest ścisłe związanie się dyrekcji, Komitetu Partyjnego i Rady Zakładowej, z całą załogą fabryczną.

Tow. Kotarski z PZPB nr 16 zauważył, że już nazajutrz po walnym zebraniu wszystkich pracowników widać było rezultaty w akcji oszczędnościowej. Mniej było rozrzuconych odpadków na sali, punktualniejsze było przybywanie do pracy, większa oszczędność węgla i energii świetlnej. Duża odpowiedzialność za wyniki pracy — mówiła tow. Gąsińska z „Wimy" — spoczywa na personelu technicznym. Majstrowie muszą zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności za stan i wydajność pracy powierzonych sobie maszyn. Zaniedbanie przez niektórych majstrów warsztatu przynosi nie tylko krzywdę tej czy innej prządce czy tkaczce której zarobek zostaje obniżony, lecz i zmniejszanie wydajności, zmniejszenie produkcji, co naraża na straty państwo. Z takim niewłaściwym stosunkiem majstrów i personelu technicznego do swych obowiązków należy walczyć.

Tow. Żebrowski, sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, przestrzegał przed zakreślaniem zbyt łatwych oportunistycznych planów oszczędnościowych, które nie tylko nie przynoszą pożądanych rezultatów, lecz rozładowują ogólną atmosferę bojowości w fabryce.

Wezwanie do współzawodnictwa w dziedzinie oszczędzania, rzucone przez towarzyszy z „Wimy" i tow. Krulasika z PZPB nr 21, oraz innych towarzyszy świadczyły o tym, że ta atmosfera bojowości istnieje i że przy właściwej organizacji przy zaktywizowaniu całej organizacji partyjnej i zainteresowaniu sprawą oszczędności zalej załogi fabrycznej napewno da rezultaty.

Jest inna dziedzina, w której Widzew może się poszczycić ładnymi osiągnięciami: rozwój i coraz lepsza praca organizacji ZMP. O tych osiągnięciach i przodownictwie Dzielnicy w akcji umasowienia ZMP mówił przewodniczący Dzielnicy ZMP tow. Budzyński. Lecz i tu nowowybrany Komitet Dzielnicowy PZPR będzie miał jeszcze dużo do zdziałania. Trzeba, by wszyscy młodzi członkowie Partii byli członkami ZMP. Jako bardziej doświadczeni i lepiej wyrobieni ideologicznie będą pomocni w pracach kół ZMP-owskich. Trzeba wprowadzić delegatów młodzieżowych do komitetów współzawodnictwa oraz oszczędności. Trzeba pobudzić ambicje młodzieży i zwiększyć jej zainteresowanie dla aktualnych zagadnień gospodarczych.

A jeśli wspomniało się już o zadaniach, jakie stoją przed nowym Komitetem nie sposób pominąć sprawy szkolenia partyjnego. Mówiło się o nim dużo, ale przeważnie mówili prelegenci.

— Czy można być świadomym partyjniakiem i pożytecznie pracować, skoro brak jest podstawowych wiadomości z zakresu ideologii? — pyta tow. Kuchler, z fabryki „Azbestu". Szkoleniem należy objąć w pierwszym rzędzie cały aktyw partyjny, jednak komitety fabryczne nie przywiązywały dotychczas dostatecznej wagi do tych spraw.

Tow. Czajkowski, prelegent z „WIFAMY" mówił o tym, że na partyjniakach leży w pierwszym rzędzie obowiązek zwalczania plotki reakcyjnej. Lecz i tu podstawowym warunkiem jest świadomość polityczna, którą zdobyć można tylko przez przeszkolenie.

Wiele jeszcze zagadnień poruszali delegaci w szerokiej dyskusji. Przedstawiciel koła wiejskiego tow. Klupa, mówił o konieczności zorganizowania ścisłej łączności pomiędzy miastem a wsią. Tow. Patorowa poruszyła zagadnienie pracy wśród kobiet. Zagadnienie zaktywizowania komitetów spółdzielczych zostało szeroko rozwinięte przez tow. Woźnickiego.

Ze wszystkich tych wypowiedzi wynikało wiele praktycznych wskazówek, mających na celu usprawnienie pracy organizacji partyjnej na Widzewie, na tym Czerwonym Widzewie, który ma tak piękne tradycje walki o wyzwolenie, a musi mieć równie piękne osiągnięcia w dziedzinie twórczej pracy.

Schabowska.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

98 procent „primy" — piękny sukces „Wólczanki"

Z doświadczeń organizacji partyjnej zakładów

Niedyskretne pytania pod adresem dyrekcji

Dwa ostatnie miesiące pracy „Wólczanki" zostały zamknięte dodatnimi wynikami na odcinku wykonania ilościowo-asortymentowego oraz jakościowego planu produkcji. Stało się to w dużym stopniu dzięki wysiłkom organizacji partyjnej PZPR.

Zaraz po Kongresie przeprowadzono wybory nowego Komitetu Fabrycznego, złożonego z członków obu połączonych Partii. Zniknęły wszelkie niedomówienia i towarzysze PZPR-owcy mocno wzięli się do pracy, wyszli naprzeciw trudnościom, by je pokonywać kolejno.

Poprzednio nie było ścisłej współpracy między dyrekcją zakładów, organizacją partyjną i Radą Zakładową. Odbiło się to na produkcji i na zarobkach. Kiedy słuszna linia aktywu partyjnego została przeprowadzona, kiedy nastąpiła zmiana na stanowiskach kierownictwa technicznego, można było przystąpić do zreorganizowania systemu pracy. Dało się więc przeprowadzić cały szereg zmian, które przyniosły wzmocnienie dyscypliny pracy, poprawę produkcji i jej jakości, wzrost zarobków robotnika.

Zmieniliśmy nawet wygląd fabryki, odremontowano sale produkcyjne i klatki schodowe. Estetyczny wygląd fabryki, jej wnętrza nie jest, jak się okazuje, bez znaczenia dla produkcji. Jeszcze mamy w tej dziedzinie sporo do zrobienia i zrobimy to. W ładnym, schludnym, czystym pomieszczeniu lepiej się pracuje.

Organizacja fabryczna wraz z dyrekcją i Radą Zakładową wszystkie zagadnienia fabryczne obecnie opracowują kolektywnie.

Pierwszym naszym zadaniem było właściwie i dokładnie wytłumaczyć robotnikom sens nowej umowy zbiorowej, aby jej założenia zrozumiał każdy pracownik. Tak też się stało. Najbardziej zadowolone z nowej umowy okazały się nasze maszynistki.

Równocześnie z tą akcją zaostrzyliśmy walkę o jakość naszej produkcji. Każda towarzyszka i każdy towarzysz odpowiedzialny jest za jakość produkcji na swoim odcinku.

„Musimy dawać towaru dużo, w dobrym gatunku i tanio" — stało się naszym przykazaniem.

W początku stycznia przystąpiliśmy do organizacji zespołowego współzawodnictwa pracy. 9 taśmowych zespołów walczy z powodzeniem o jakość i ilość produkcji, a w każdym takim zespole jest około 50 osób. Z zespołami „dorosłymi" współzawodniczy w ogólnym wyścigu grupa młodzieżowa. Są to młodzieżówki, które tutaj przy zakładach ukończyły kurs szwaczek motorowych. Dzięki współzawodnictwu taśmowemu z drugiego i trzeciego gatunku surowca produkuje się bieliznę pierwszej jakości, — „Prima" w „Wólczance" przekracza 98 proc. całej produkcji. Cała ta akcja współzawodnictwa zainicjowana przez organizację partyjną, znajduje się pod ścisłą jej opieką i kontrolą.

— Gdyby jeszcze było u nas oświetlenie specjalne, rzucające światło na główki maszyn, jeszcze wyższy byłby procent „primy" — mówią robotnice.

O te właśnie lampki przy maszynach walczy teraz i Komitet Fabryczny i Rada Zakładowa i Dyrekcja „Wólczanki". Mamy nadzieję, że i to także uda się im osiągnąć tak, jak udało się nam przekroczyć plan produkcyjny. Lampki takie wpłyną również na zaoszczędzenie kosztów produkcji — można będzie skasować górne lampy, zużywające więcej energii elektrycznej.

„Wólczanka" ma już swój plan oszczędnościowy na rok bieżący, ułożony również wspólnie przez dyrekcję, organizację partyjną i Radę Zakładową. Plan ten przewiduje oszczędność 9 milionów 240 tysięcy złotych na kosztach materiałów na ogólne cele produkcji, na zużyciu nici i na guzikach przy jednoczesnym podniesieniu ilości, jakości oraz przy mniejszej ilości personelu.

Przewidziana w planie oszczędnościowym wydajność na robotnikogodzinę na rok bieżący wynosi 0,42 sztuk. Ten sam wskaźnik w roku 1947 wyrażał się cyfrą 0,29 sztuk, a w roku ubiegłym — 0,40. Jednak już w pierwszych dwóch miesiącach tego roku styczniu i lutym osiągnięta wydajność wynosiła 0,46 sztuk.

Wiemy, że źródłem naszego dobrobytu jest praca. Wierząc w słuszność tego i patrząc spokojnie w przyszłość, pracować będziemy jeszcze usilniej, by osiągnąć coraz lepsze wyniki.

A. Saar
korespondent fabryczny „Głosu" z „Wólczanki"

Od Redakcji: Doceniamy w pełni wysiłki „Wólczanki" i jej osiągnięcia. Dziwna natomiast wydaje się nam przewidziana w planie oszczędnościowym wydajność pracy na robotnikogodzinę w roku bieżącym. Czy cyfra 0,42 jest słuszna w zestawieniu z faktem, że w styczniu i w lutym bieżącego roku fabryka osiągnęła wydajność 0,46 sztuk? Czym objaśnić to obniżenie lotu? Czy styczniowych i lutowych zdobyczy nie można utrwalić i pogłębić? Czy takie planowanie nie należy określić jako, powiedzmy delikatnie, tchórzliwe, jeśli nie oportunistyczne?

Bylibyśmy radzi, gdyby towarzysze z dyrekcji „Wólczanki" zechcieli nam wyjaśnić, czym tłumaczą swą niewiarę w twórcze siły załogi swej fabryki, która ma przecież tak piękne zwycięstwo za sobą?

Usunąć źródło pożarów

Na naszym oddziale „Toga", przy ul. Mackiewicza 5, znajduje się kilkumetrowy blaszany komin, który spędza sen z oczu okolicznym mieszkańcom. Prawdopodobnie przez złe spalanie się węgla w kominie tym gromadzą się wielkie ilości sadzy i od czasu do czasu wybuchają one całymi kłębami, rozżarzone do czerwoności.

W pobliżu „Togi" i pod jej murami znajdują się domki, zamieszkałe przez robotników. Paląca się sadza spada ciągle na dachy. Pół biedy, jeśli stanie się to w biały dzień — zawsze ktoś zauważy niebezpieczeństwo i zapobiegnie mu.

Ale kiedy taki wypadek zdarzy się w nocy...

W bieżącym roku było już trzy wypadki pożarów i to właśnie w późnych godzinach. Za każdym razem musiała interweniować nasza Straż Pożarna.

Okoliczni mieszkańcy już niejednokrotnie zwracali się do dyrekcji z prośbą o zabezpieczenie komina. Jak dotychczas nic się w tym kierunku nie robi, choć nie wymaga to specjalnego wysiłku. Moim zdaniem wystarczy siatka ochronna.

St. Bocheński.

Kino aktualności Pod znakiem PKF

PKF nr 11 „MARSZAŁEK ROKOSSOWSKI W WARSZAWIE" wydanie specj. PKF — „GENERAŁ ZARUSKI" —**realizacja:** St. Modżeński, **zdjęcia:** Sergiusz Sprudin, **produkcja:** PKF — „ZORZA POLARNA", **realizacja** P. W. Kauszancew, **prod.:** Wytw. Filmów Popul.-Naukowych w Leningradzie (1946 r.).

Najnowszy program kina aktualności tym razem posiada wreszcie zdecydowany charakter... aktualnościowy. Z czterech pozycji — trzy są bowiem produkcji Polskiej Kroniki Filmowej, przynosząc materiały dotyczące bieżących wydarzeń i zagadnień.

Prócz ostatniego numeru kroniki i przeglądu filmowego z pobytu w stolicy marszałka Rokossowskiego, z okazji uroczystości 31 rocznicy powstania Armii Czerwonej — oglądamy reportaż z kursu instruktorów morskich Służby Polsce, przechodzących przeszkolenie na jachcie „Generał Zaruski". Fotogeniczny temat — rejs żaglowca — został z dużym wyczuciem kompozycji utrwalony na taśmie filmowej przez operatora Sprudina.

W uzupełnieniu programu wyświetlana radziecka krótkometrażówka oświatowa o zorzy polarnej może być wzorem realizacji tego typu filmów. Interesujący i żywo opracowany wykład objaśniający przyczyny powstawania zjawisk zorzy, zilustrowany został szeregiem pomysłowych rysunków trickowych i diagramów. Jeśli zwrócimy uwagę, iż wszystkie zdjęcia wspaniałych efektów świetlnych zorzy, uzyskano w sposób sztuczny — pojmiemy, jak wielkie możliwości otwierają się przed działem trickowym i rysunkowym w zastosowaniu do filmów szkolnych. ZEN.

Głos Kobiet

Prace i cele kobiet polskich

Bilans osiągnięć ruchu kobiecego w Polsce

Międzynarodowy Dzień Kobiet uczczony został w całym kraju szeregiem akademii i obchodów. We wszystkich placówkach pracy oraz większych skupiskach wiejskich i miejskich tego dnia kobiety manifestowały na rzecz utrzymania pokoju i budowania fundamentów socjalizmu w Polsce.

Tegoroczny Dzień Kobiet był zarazem okazją do zbilansowania dotychczasowych osiągnięć, ruchu kobiecego w Polsce i analizy jego istniejących braków.

Dziś państwo nasze obejmuje rozległą opieką kobietę pracującą i jej dziecko. Zakładane są liczne żłobki, przedszkola, stacje opieki, pralnie, warsztaty krawieckie itp. Wszystkie te instytucje mają na celu stworzyć kobiecie pracującej jak najlepsze warunki bytu i pracy zawodowej. Jednak ta praca zawodowa nie zawsze stała na w pełni zadowalającym poziomie. Łączyłyśmy się w ruchu współzawodnictwa, walczyłyśmy o podniesienie ilości produkcji, często nie doceniając równorzędnego znaczenia jakości wytworzonego towaru. Pamiętałyśmy o tym, by produkować — **dużo**, zapominałyśmy często o tym, by produkować — **dobrze**. Dzień 8 marca stanowi datę, która przyniesie niewątpliwie **zdecydowany zwrot** w postawie ko- [illegible] -ga- dnień produkcyjnych. W meldunkach, składanych przez przodownice pracy, oraz ekipy produkcyjne poszczególnych fabryk, wysunięto nowe hasło — **walczymy o jakość.** Podniesiemy w naszych fabrykach procent „primy", zmniejszymy procent sekundy, zlikwidujemy braki i złą produkcję.

Obok sprawy jakości w dniu 8 marca pracownice wszystkich zawodów wysunęły jako kardynalny swój obowiązek **przestrzeganie zasad oszczędności.** Postulaty te realizować będą zarówno kobiety robotnice, jak i pracownice biurowe oraz kobiety wszystkich innych zawodów. Oszczędność staje się obowiązkiem nie tylko kobiet „od warsztatu", ale i tych wszystkich, w których ręku znalazły się posterunki bardziej odpowiedzialne, kierownicze.

Kobietom polskim nakreśliła drogę działania wiceprzewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, tow. Pragierowa w przemówieniu, wygłoszonym na akademii Ligi Kobiet w Warszawie, mówiąc:

„Pragniemy powołać kobiety polskie do nieustannej troski o wzrost i jakość naszej produkcji. Pragniemy, aby wzięły one na swe barki obowiązek przedterminowego wykonania planu budownictwa Polski Ludowej, pragniemy, by kobiety polskie były hufcem, walczącym pod hasłem: „nigdy więcej wojny", w imię braterstwa wolnych narodów, w imię solidarności międzynarodowej.

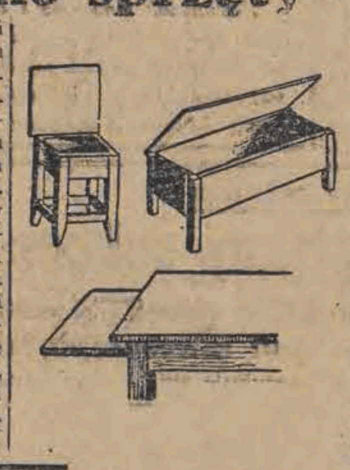
I.



Zwycięska armia ludowa po raz pierwszy w historii Chin — przyniosła kobietom chińskim wolność i ludzkie warunki.

Praktyczne sprzęty

Szczupłość naszych mieszkań wymaga wprowadzenia do nich najbardziej racjonalnie pomyślanych sprzętów, które nie zabierałyby dużo miejsca a równocześnie odpowiadały swemu przeznaczeniu. Oto rysunek na którym przedstawiony stół może być powiększony do pracy wysuwanym lub też na podpórkach umieszczonym blatem. A oto wzór ławy, która równocześnie spełnia rolę schowka na ścierki kuchenne, bieliznę stołową itp. Na uwagę zasługuje też model taboretu kuchennego, wyposażonego w schowanko na szczotki, szmaty, pastę do obuwia itp.



Chłopi polscy z wizytą
u radzieckiej przodownicy pracy

W czasie wizyty chłopów polskich na Ukrainie jedna z grup wycieczkowych odwiedziła Praskowię Angelinę — bohaterkę pracy ZSRR, posłankę do Rady Najwyższej, brygadiera starobieszczańskiej stacji maszynowo-traktorowej obwodu Stalino. Angelina jest przodownicą pracy, laureatką premii stalinowskiej znaną szeroko nie tylko w swej ojczyźnie, ale i u nas w kraju.

Gości polskich przyjmowała Angelina u siebie w domu. Posiada ona piękny, wygodny, ośmiopokojowy dom. Każdy z członków jej rodziny ma własny pokój, znajduje się tu również i pokój przyjęć z pianinem w gabinecie duży zbiór książek, gdyż Angelina czyta dużo i kształci się.

Słynna przodownica pracy opowiadała członkom wycieczki o sobie i o swej rodzinie. Ojciec jej był fornalem. Po Rewolucji Listopadowej cała jej rodzina uzyskała możność normalnego życia.

— Nie tylko ja, ale i wszyscy moi bliscy — opowiada Angelina — cały swój wysiłek i pracę oddają na to, by w naszej ojczyźnie działo się jak najlepiej. Dowodem tego jest liczba 60 odznaczeń (orderów i medali), które moi najbliżsi otrzymali za zasługi, położone dla rozwoju radzieckiego rolnictwa. Praskowia Angelina nie tylko oddaje pracy wysiłek swych mięśni i mózgu, ale równocześnie dzieli się z towarzyszami pracy swymi doświadczeniami w artykułach pisanych do gazet i czasopism, wydanej przez siebie książce p. t. „Ludzie pól kołchozowych". Wizyta u Angeliny pozostawiła na gościach polskich niezatarte wrażenie. Przyrzekli oni podzielić się po powrocie do kraju swymi wrażeniami, gdyż są one jeszcze jednym dowodem szczęśliwego i dostatniego życia kołchoźników radzieckich.

Zdobycze kobiet albańskich

Albania do wojny była dla nas krajem dość egzotycznym. Wiedzieliśmy o nim jedno, że kobiety Albanii żyły w półniewolnictwie, w wielkiej ciemnocie i zacofaniu. Istniejąca od 4 lat w tym kraju władza ludowa zrobiła wszystko, ażeby zmienić ten stan rzeczy, wynikły z panujących tu przed wojną stosunków feudalnych. Zapewniono kobietom równe prawa z mężczyznami, otwierając im drogę do czynnego udziału w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Dziś już 6 kobiet piastuje mandaty do zgromadzenia narodowego. Ponad 1000 kobiet znalazło się we władzach lokalnych i miejskich Rad Narodowych. 1600 kobiet pracuje w aparacie państwowym przy czym w [illegible] z nich zajmuje już nawet odpowiedzialne stanowiska.

Dawnymi czasy nauka dla kobiet albańskich była niedostępna. Dziś szkolnictwo powszechne objęło wszystkie dzieci w wieku szkolnym. Obecnie wiele dziewcząt albańskich spotykamy już w szkołach II stopnia, a setki ich kształci się do zawodów technicznych, lekarskich itp.

Ażeby zwalczyć ciemnotę stworzono sieć kursów, na których niepiśmienne kobiety uczą się czytać i pisać. W ten sposób w ciągu 4 lat 52 tys. kobiet nabędzie podstawowe wiadomości. Państwo opiekuje się kobietami, okazuje im wszelką pomoc aby umożliwić jeszcze większy udział w życiu politycznym i społecznym kraju.

KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA
manifestują swą wolę utrzymania pokoju

Dzień 8 marca obchodziły uroczyście kobiety całego świata.

W Związku Radzieckim odbyły się zebrania, poświęcone omówieniu **wyników II Międzynarodowego Kongresu Kobiecego.** Kobiety radzieckie w przemówieniach i przyjętych rezolucjach jednomyślnie uznały postanowienia Kongresu i ogłoszony przezeń **manifest w obronie pokoju.** Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich z okazji dnia 8 marca wysłał depesze do kobiecych organizacji demokratycznych w różnych krajach świata z życzeniami sukcesów w walce o trwały i demokratyczny pokój.

We Francji Dzień Kobiet obchodzony był pod hasłem zjednoczenia wszystkich kobiet w obronie pokoju. Odbyły się liczne wiece i manifestacje, z udziałem setek tysięcy kobiet francuskich. W Paryżu w wielkim wiecu, zwołanym na stadionie Buffallo, uczestniczyło 50 tysięcy kobiet. 20 tysięcy kobiet manifestowało w porcie La Rochelle, 15 tysięcy w Nicei, 12 tysięcy w Lyonie, 15 tysięcy w Marsylii, 7 tysięcy w Grenoble, 7 tysięcy w Montpelier. W ośrodkach górniczych w manifestacjach wzięli udział obok tysięcy kobiet — ich mężowie i synowie górnicy.

Na Węgrzech Międzynarodowy Dzień Kobiet otworzył przemówieniem radiowym prezydent republiki. W dniu 8 marca odbyły się liczne kobiece wiece w zakładach fabrycznych i na stadionach sportowych. Wzięli w nich udział przedstawiciele węgierskiej partii pracujących, Związków Zawodowych, organizacji społecznych i demokratycznego związku kobiet węgierskich. Wszystkie manifestacje miały przebieg uroczysty.

Równie uroczyście przebiegały obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet w innych krajach Europy: w Austrii, we Włoszech, Holandii, Albanii, Rumunii.

Po raz pierwszy na terenach wyzwolonych przez armię demokratyczną w **wolnej Grecji** dzień 8 marca został uczczony nie tylko szeregiem manifestacji, ale i **Zjazdem Związku Kobiet Grecji Demokratycznej.** Uchwalono **apel do wszystkich kobiet świata** stwierdzający, że mimo interwencji brytyjsko-amerykańskiej lud grecki prowadzi w dalszym ciągu bohaterską walkę przeciwko krwawemu reżimowi faszystowskiemu i w walce tej nie jest osamotniony. Miliony kobiet całego świata — czytamy w apelu — niesie naszym bohaterskim bojownikom pomoc moralną i materialną. W zakończeniu greckie kobiety demokratki ślubują, że nie dopuszczą do tego, by imperialiści uczynili z Grecji bazy wypadowe dla swych agresywnych planów.

Dzień 8 marca obchodzony był w roku bieżącym w całym świecie pod hasłem **walki o pokój.** Na rzecz pokoju manifestowały kobiety wszystkich krajów Europy, Ameryki i krajów kolonialnych, swą wolę utrzymania pokoju na świecie wyrażały solidarnie **kobiety wszystkich ras i religii, wszystkich kolorów skóry.**

Kobiety Bułgarii w szeregach walczących o pokój i demokrację
Jak pracuje Bułgarski Związek Kobiet

Ludowy Związek Kobiet w Bułgarii utworzony w roku 1945 z inicjatywy Frontu Patriotycznego przekształcił się w krótkim czasie w prawdziwą szkołę wychowania politycznego kobiet bułgarskich, przygotowując je do działalności społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Wysiłek organizacji skierowany jest ku podniesieniu warunków życia kobiety bułgarskiej, roztoczeniu opieki nad matką i dzieckiem oraz odbudowie kraju i przyśpieszeniu tempa budowy podstaw socjalizmu w tym kraju.

Ta działalność znajduje swe odbicie w realnej pracy. 25 tysięcy ochotniczych brygad kobiecych bierze udział przy budowie objektów przemysłowych. W roku 1947 wypracowano 652 tysiące dniówek, w 1948 roku liczba ta została potrojona. Obecnie cała uwaga związku skupiona została na akcji propagandowej 5-cioletniego planu gospodarczego.

Ludowy Związek Kobiet Bułgarskich jest członkiem Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet, toteż bierze ożywiony udział w walce prowadzonej przez kobiety całego świata o pokój, demokrację i solidarność międzynarodową. Kobiety bułgarskie zabierają głos w obronie kobiet Hiszpanii, Grecji i innych krajów, cierpiących ucisk reakcji i faszyzmu. W bieżącym roku zorganizowano w całym kraju szeroką kampanię dla poparcia wniosków delegacji radzieckiej w ONZ zmierzających do zmniejszenia zbrojeń i liczebności armii 5-ciu wielkich państw oraz do zakazu stosowania broni atomowej. Zebrano ponad 200 tysięcy podpisów na uchwalonych w tej sprawie rezolucjach.

Jak się UBRAĆ

Dziś podajemy naszym Czytelniczkom wzory popołudniowego kostiumu, sukienki wizytowej i sportowego wełnianego kompletu.





Modele te opracowane są przez domy konfekcyjne radzieckiego przemysłu odzieżowego i na pokazie mody w Moskwie spotkały się z ogólnym uznaniem. Na pierwszym obrazku widzimy garsonkę, uszytą z tkaniny w poprzeczne paski. Żakiet pozbawiony jest guzików a przewiązany w pasie szarfą.



Sukienka popołudniowa sporządzona jest z czarnej grubej tkaniny jedwabnej, wykończeniem jej jest kloszowo krajany kołnierz i białe wypustki rękawów.

Ubiór sportowy tak odpowiedni na narty lub ślisgawkę składa się ze swetra ozdobionego norweskim ściegiem, takich samych rękawic i bereciku.

Sądzimy, że załączone modele przypadną do gustu naszym polskim Czytelniczkom.

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY
Sobota, 12 marca 1949 r.
Dziś: Grzegorza

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Akademia
z okazji Dnia Kobiet

Jutro o godz. 16-ej w sali Robotniczego Domu Kultury odbędzie się UROCZYSTA AKADEMIA zorganizowana przez Komitet Obchodu Dnia Kobiet.

Po części oficjalnej — bogaty program artystyczny w przygotowaniu zespołów świetlicowych.

Praca Związków Zawodowych
wkracza na lepsze i realne tory

Odbyte w ostatnich dniach plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Związków Zawodowych poświęcone było omówieniu zagadnień Światowej Federacji Związków Zawodowych, sprawozdaniom zarządów poszczególnych oddziałów, omówieniu spraw ubezpieczeń społecznych i zagadnieniom organizacyjnym.

I trzeba uczciwie stwierdzić, że przebieg zebrania i dyskusji dał wyraźny dowód, że **w pracach Związków Zawodowych sytuacja zmieniła się na lepsze.**

JAK TO BYŁO KIEDYŚ

Jeśli przypomnimy podobne posiedzenia sprzed pół roku, to stwierdzimy, iż wtedy ponad wszystko wysuwane były bolaczki osobiste, że na takim zebraniu uczestnicy podnosili sprawy własne, które dotyczyły tylko ich samych lub ich najbliższych.

Sprawy indywidualne przesłaniały działaczom związkowym perspektywy dobra ogólnego, w sprawach drobnych i małostkowych gubiono właściwy styl pracy i drogę, po jakiej działacz związkowy winien kroczyć.

Szukano wyjścia z tej sytuacji. Instruktorzy OKZZ, Partii, bardziej świadomi aktywiści — próbowali przełamać ten impas, w jakim robota związkowa na terenie Tomaszowa się znalazła. Robota jednak w dalszym ciągu szła opornie, a przyczyna była jedna i prosta.

KONGRES WSKAZAŁ DROGĘ

Wskazał ją wyraźnie Kongres Zjednoczonej Partii Robotniczej, który stwierdził, że aktyw związkowy w swej poważnej części zatracił kontakt z masami, od izolował się od rzesz robotniczych. Chciał, by masy podążały za nim, a nie zauważył, że zatracona została łączność między kierownictwem a masami.

A masy mają w sobie inicjatywę twórczą, rozumieją doskonale problematykę obecnego etapu, trzeba tylko tę inicjatywę wyzwolić i pokierować nią.

Związkowcy Tomaszowa, a przynajmniej olbrzymia ich część — dobrze zrozumiała zalecenia Kongresu. Potrafiono nawiązać kontakt z masami, oduczono się pamiętania o sprawach własnych, przesłaniających perspektywy właściwej pracy związkowej.

JEST JUŻ PRAWIE DOBRZE

Toteż tak dyskusja, jak i sprawozdania Zarządów, nie obracały się wokół spraw małych.

W wypowiedziach towarzyszy była troska, ale nie tylko troska, lecz i konkretne wnioski i wskazania, jak robić i co robić, by wykonać przedterminowo plan trzyletni, by wciągnąć do ruchu współzawodnictwa najszersze masy, konsekwentnie realizować plan oszczędnościowy.

W dyskusji nad referatem tow. Kołodziejczyka nie ograniczono się tylko do wykazywania niedomogów Ubezpieczalni Społecznej, ale gwarantowano pomoc w obsługiwaniu chorych i zwalczaniu symulantów.

Zarząd ZNP, który dość słabo był kiedyś powiązany z ruchem zawodowym — **dziś stworzył sekcję prelegencką, której członkowie obsługują zebrania fabryczne.**

Słusznie tow. Protoś podnosił sprawę robotników tartaku Konewka, którym do dziś nie wyrównano stawek według nowej umowy zbiorowej.

Słusznie również przedstawiciel Związku Pracowników Przemysłu Skórzanego zwrócił uwagę na zbyt małe kwalifikacje robotników i personelu tego działu, co odbija się na realizacji nakreślonych planów.

Nie sposób poruszyć wszystkie sprawy i zagadnienia ostatniego posiedzenia. Jeśli piszemy o nim — to poto, by wskazać na inną atmosferę, na inny styl pracy, jaki związki zaczynają przejawiać.

Mają one dbać o warunki pracy i płacy robotnika. Ale równocześnie dbać muszą **o produkcję, o wykonanie planów, o realizowanie założeń naszej socjalistycznej gospodarki. Będąc transmisją do mas — muszą być równocześnie szkołą socjalizmu dla szerokich rzesz robotniczych i pracowniczych.**

CI, KTÓRZY NIE NADĄŻAJĄ

Oczywista, nie wszystko jeszcze jest zupełnie dobrze, są jeszcze pewne niedociągnięcia.

Źle się dzieje, że na posiedzeniach z reguły brak przedstawicieli Zw. Zawodowego pracowników Instytucji Społecznych i Związku Fryzjerów, że na ostatnim posiedzeniu nie było Zarządu Pracowników Pocztowych, przedstawicieli Rad Zakładowych, Ubezpieczalni Społecznej, Elektrowni i Przedsiębiorstwa Budowlanego „Regny".

Sprawę tę władze Związkowe muszą wziąć pod rozwagę, tak samo jak na to zagadnienie słusznie zwrócono uwagę na Miejskiej Konferencji PZPR.

T. D.

Co otrzymamy na bony tłuszczowe?

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że punkty rozdzielcze wydawać będą w II dekadzie marca br. posiadaczom bonów tłuszczowych: Kat. PR — 0,5 kg słoniny na kupon Nr 2; Kat. R — 0,25 kg margaryny na kupon Nr 5; Kat. RD — 0,25 kg margaryny na kupon Nr 5.

Wieczór świetlicowy
u kolejarzy

Dziś o godzinie 18 w sali Związku Zawodowego Kolejarzy (dworzec kolejowy) odbędzie się wieczór świetlicowy, na który zaprasza się mieszkańców naszego miasta.

Impreza zorganizowana jest przez Komisję Kulturalno-Oświatową Kolejarzy w ramach tygodnia przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Wstęp bezpłatny.

Wędrówka po województwie

ZGIERZ

W Zgierzu w najbliższym czasie mają być przeprowadzone przez Duński Czerwony Krzyż masowe badania i szczepienia przeciwgruźlicze młodzieży szczepionką BCG.

Szczepienia obejmą dzieci i młodzież zgierską w wieku od 1 do 18 lat. Akcją tą objętych będzie 7.050 dzieci.

Nasi korespondenci piszą

Do współzawodnictwa kulturalno-oświatowego
wzywa PFFT Nr 2

W związku z zainicjowanym współzawodnictwem świetlicowym, w ramach Czynu Przedkongresowego Związków Zawodowych, Komisja Współzawodnictwa Świetlicowego, Komisja Kulturalno-Oświatowa oraz kierownictwo świetlicy przy Państwowej Fabryce Filców Technicznych Nr 2 w Tomaszowie wezwało do współzawodnictwa Komisję Kulturalno-Oświatową oraz kierownictwo świetlicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 27.

W tych dniach przedstawiciele obu zakładów odbędą posiedzenie, na którym podpisana zostanie umowa o współzawodnictwie i omówione wszelkie szczegóły.

Korespondent z PFFT Nr 2
J. Fąfara.

Panowie, wyjdźcie z za biurek

Zabawa w korespondencję
kosztem PZPW Nr 27 w Tomaszowie

Przeglądamy plik akt, dotyczących jednej, napozór prostej i łatwej do załatwienia sprawy. Przeglądamy odpisy korespondencji i odpowiedzi na listy, które pisane są raz do Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, raz do Dyrekcji Przemysłu Wełnianego. Oto tylko ich drobna część 16. XI. 48 r. — pismo do OUL, 16. XII. 48 r. — znów do OUL-u, 19. XII. — znów, 31. I. 49. r. — pismo z Urzędu Likwidacyjnego, 3. II. — do Dyrekcji Branżowej, 11 lutego — z Dyrekcji Branżowej, 21. II — do OUL-u, 25. II — znów do Dyrekcji Branżowej.

Ale to jest tylko część korespondencji, bo pierwszy list w tej sprawie wysłano 15 listopada 1947 r., a więc przed 16-tu miesiącami, nie zliczyć zaś w ciągu tego okresu czasu telefonów międzymiastowych, wyjazdów do Łodzi, interwencji, przynaglań i przypominań.

Co to za tak „trudna" sprawa?...

W roku 1947, w czasie likwidacji Tomaszowskiego Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego — dyrekcja PZPW Nr 27 nabyła od likwidatury Zjednoczenia przyczepkę do samochodu ciężarowego. Zapłacono za nią 40.000 zł. (na co w aktach jest rachunek), przeprowadzono generalny remont i.., kiedy chciano ją zarejestrować w Wydziale Transportowym, okazało się, że przyczepa była własnością poniemiecką.

Urząd Likwidacyjny wzbraniał się wydać dowodu własności (i słusznie!), bo Zjednoczenie nie zapłaciło należności za wóz. Urząd Likwidacji zażądał od PZPW Nr 27 — 55.250 złotych.

Ale przecież za przyczepę zapłacono — więc jak?...

No i zaczął się papierowy taniec. List za listem i nic. Interwencja za interwencją, a przyczepka bezużytecznie stoi. Ale żeby tylko stała. Przecież zakłady muszą transportować, a przy transporcie zmuszone są wypożyczać obce wozy i płacić słone pieniądze.

Płacić pieniądze niepotrzebnie, bo przecież kupiły przyczepkę, za którą zapłaciły 40.000. zł., a której nie wolno im uruchomić.

I postronnemu obserwatorowi włosy się jeżą, gdy pomyśli o tej sprawie. Bo jeśli Likwidatura Zjednoczenia bezprawnie pobrała pieniądze, to Dyrekcja Branżowa nie może ich przekazać do Urzędu Likwidacyjnego?... Bo jeśli Urząd Likwidacyjny zna całokształt sprawy — to nie może zażądać od Dyrekcji Branżowej zwrotu pieniędzy, a nie jak przez pewien czas czynił — wzbraniać się nawet przyjmowania pism w wymienionej sprawie?

Przecież gdyby „urzędasy" siedzące za biurkiem, miast bawić się w korespondencję, dodały pieniądze, jakie PZPW Nr 27 wydało w międzyczasie na wynajem obcych wozów, gdyby dodały do tego koszta wyjazdów do Łodzi i telefonów w tej sprawie, gdyby wreszcie dodały te pliki papierów i czas przy tym wszystkim zmarnowany — to okazałoby się, że możnaby za te pieniądze kupić nową przyczepkę.

I wydaje nam się, że trzeba uderzyć w stół i poprosić kogoś z Dyrekcji Branżowej i z OUL-u, by wyszedł wreszcie zza biurka — to wtedy sprawa zostanie załatwiona w ciągu 8 godzin.

Bo obiecanki, że „załatwimy" — „że zajęliśmy się" — absolutnie nie uruchomią tej fatalnej przyczepy! A ona musi być uruchomiona!

Wtedy, kiedy robotnik realizuje w codziennym wysiłku akcję oszczędnościową — nie wolno wyrzucać pieniędzy na wynajem samochodów, tylko dlatego, że szanowni panowie zza biurka miast załatwiać sprawy — bawią się w.. urzędowanie.

St. Juszczyk

Z życia ZMP

Zebranie Koła przy Liceum Handlowym

Na terenie Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego odbyło się walne zebranie członków ZMP.

Zebranie zagaił przewodniczący Zarządu Szkolnego kol. Jędrychowski Wiesław w obecności przedstawicieli Rady Pedagogicznej, SP i ZHP.

Celem zorganizowanego przez Zarząd Szkolny ZMP zebrania było omówienie uchwał Plenum ZMP Zarządu Głównego, przedyskutowanie dotychczasowych form pracy na terenie szkoły, omówienie stosunku młodzieży uczącej się, wysunięcie programu i konkretnych form pogodzenia pracy organizacyjnej z nauką. Podstawą dyskusji był zasadniczy referat kol. Kolczyńskiego oraz sprawozdanie przewodniczącego z dotychczasowej działalności Zarządu Szkolnego ZMP.

Zebranie udało się: wzięło w nim udział około 100 członków z wszystkich pięciu kół istniejących na terenie szkoły. Jednym z głównych tematów dyskusji była sprawa nauki ZMP-owców.

Zagadnienie to znalazło należyty oddźwięk i nasunęło kilka konkretnych wniosków: Trzeba stawiać jako naczelne zadanie ZMP-owca naukę, trzeba brać naukę jako kryterium przy ocenie aktywisty. Koła winny czuwać nad poziomem nauki swych członków. Ważnym zagadnieniem, dyskutowanym na zebraniu, była praca nad podniesieniem poziomu nauki przez zorganizowanie samop. koleżeńskiej.

W dalszej dyskusji nad uchwałami Plenum Zarządu Głównego ob. prof. Hurysz poruszyła zagadnienie oblicza ZHP przed 1939 r.

Reasumując wypowiedzi w dyskusji przedstawiciel Zarządu Miejskiego ZHP kol. Kolczyński podkreślił, że walka o naukę i zmianę oblicza ZHP jest jednym z naszych sztandarowych i podstawowych zadań w 1949 r.

Zebranie zostało zakończone odśpiewaniem Hymnu SFMD.

W.

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	223-29
Dział partyjny	223-29; 254-23 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-39
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	156-81
Kolportaż:	222-22
Administracja:	260-42
Dział ogłoszeń:	111-50

Ze sportu

ZMP Tomaszów — mistrzem województwa

W Radomsku odbyły się wojewódzkie mistrzostwa ZMP w tenisie stołowym. Wielki sukces odniosła drużyna ZMP Tomaszów — zdobywając mistrzostwo województwa łódzkiego i puchar przechodni, ufundowany przez Zarząd Wojewódzki ZMP. Drużyna tomaszowska wystąpiła w składzie: Dziubałtowski, Walendowski i Przybyła.

W mistrzostwach indywidualnych Dziubałtowski Stanisław zajął II miejsce na 10-ciu startujących, najlepszych zawodników województwa.

Dzięki zwycięstwu drużynowemu zespół tomaszowski zakwalifikował się do dalszych międzywojewódzkich rozgrywek o mistrzostwo Polski ZMP.

Klub Sportowy ZMP „Tomaszowianka" organizuje w dniach 12 i 13 bm II-gi turniej tenisa stołowego o Główną Nagrodę Przechodnią ZMP.

Nagroda (puchar) przechodzi na własność klubu (zespołu) po 3-krotnym, nie koniecznie kolejnym zdobyciu.

Początek turnieju dziś, dnia 12.3. br. o godz. 17-ej w lokalu ZMP, ul. Ochotników Wojennych [illegible] zakończenie turnieju w niedzielę, dnia 13.3. br. o godz. 1?-ej.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 12.3. godz. 13.

Wpisowe wynosi zł 200 od zawodnika. Zawody rozgrywane będą piłkami organizatorów. Dalsze szczegóły w regulaminie turnieju.

Nadmieniamy, że I-szy turniej rozegrany został w r. 1947 i zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny OMTUR, która tym samym zdobyła puchar po raz pierwszy.

Spółdzielcy
wybierają Komitety sklepowe

Jutro odbędzie się w świetlicy spółdzielczej przy ul. Zgorzelickiej 34, ogólne zebranie wszystkich członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Tomaszowie Maz., poświęcone wyborom Komitetów Sklepowych.

Początek zebrania wyznaczony został na godzinę 10 rano. Ze względu na doniosłość zagadnienia, jakim jest wybór komitetów, wszyscy członkowie PSS-u winni wziąć w nim udział.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI
ul. Jaracza 27
Ostatnie trzy dni

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedja polska Kazimierza Korcellego pt. „Bankiet".

We wtorek 15 bm. premiera komedii znakomitego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt. „Pies ogrodnika".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 18.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie".

Wszystkie bilety sprzedane. Passe-partout nieważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Codziennie o godz. 19,15, a w niedzielę i święta dwa razy o godzinie 16 i 19.15 ciesząca się olbrzymiem powodzeniem komedia Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW".

W roli Nieśmiałkowskiego występuje doskonały aktor komediowy Zbigniew Jabłoński.

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony" z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codzinnie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI".

TEATR LALEK R.T.P.D.
Nawrot 27.

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9 „Pinokio".

W niedzielę i święta godz. 12 „Historia cała o niebieskich migdałach".

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI
Jaracza 2.

W sobotę dn. 12, w niedzielę dn. 13 marca r. b. o godz. 19,30 sztuka Sz. Diamanta "W NOC ZIMOWĄ" W reżyserii Idy Kamińskiej.

Finały w siatkówce
kół ZS, „Gwardia"

Odbywające się od szeregu tygodni mistrzowskie spotkania w siatkówce Kół Z. S. „Gwardia" wyłoniły mitrzów grup, kwalifikując do finału spotkań Koła Nr Nr 35, 7, 8.

Obrońca tytułu drużynowego mistrza w siatkówce jest Koło Nr 3, które w ubiegłym roku jesienią zdobyło mistrzostwo kół Z. S. „Gwardia" i tym samym w obecnych spotkaniach finałowych będzie się starało tytuł mistrzowsko utrzymać.

Finałowe spotkania odbędą się w nadchodzącą niedzielę 13 marca pocz. o godz. 10 w sali sportowej Z. S. „Gwardia" przy ul. Stalina 17. Ogółem odbędzie się sześć spotkań gdzie zmierzy się każda drużyna z każdą systemem punktowym, drużyna zdobywająca większą ilość punktów zdobywa tytuł mistrzowski oraz puchar Z. S. „Gwardia".

SPORT SPORT SPORT

Hokeiści nasi przywieźli z Moskwy
zapowiedź wielu imprez sportowych polsko-radzieckich. Wszystkim uczestnikom brak słów uznania dla wyrażenia wielkiej gościnności gospodarzy

W czwartek powróciła do kraju samolotem radzieckim drużyna polskich hokeistów, która przez 10 dni bawiła w Moskwie. Na lotnisku przybyłych oczekiwali przedstawiciele GUKF z wicedyrektorem Kosmanem na czele, delegaci PZHL — mjr. Better, red. Hirszberg i rtm. Chatisow oraz przedstawiciele prasy stołecznej.



Przybyły wraz z ekipą wicedyrektor GUKF — Szemberg, mówiąc o hokeistach radzieckich, stwierdził, że wszyscy oni mają doskonałą kondycję fizyczną i wykazują wielkie zrozumienie dla gry zespolowej. Poszczególne drużyny stanowią zespoły bardzo wyrównane, tak że trudno z nich kogoś wyróżnić. „Jako całość, najbardziej podobała mi się — mówi v-dyr. Szemberg — drużyna CDKA, najlepszym atakiem natomiast dysponuje „Dynamo". Hoheiści radzieccy wprowadzają do gry wiele nowych elementów, które przenoszą z hokeja rosyjskiego.

Na zakończenie v-dyr. Szemberg podzielił się z obecnymi doniosłą wiadomością, zapowiadając, że występy hokeistów polskich w Moskwie były pierwszą z wielu tegorocznych imprez sportowych z udziałem zawodników radzieckich i polskich.

Z członków drużyny hokejowej nie przyjechał jedynie Wołkowski, któremu choroba nie pozwoliła na powrót. Wszyscy przybyli zawodnicy, mimo kilkogodzinnej podróży samolotem, są w dobrych humorach i wyglądają doskonale.

Wszyscy chwalą gościnność gospodarzy i serdeczne przyjęcie, z jakim spotykali się na każdym kroku.

Przechodząc do spraw sportowych, zawodnicy zgodnie stwierdzają, że szczególnie w dwóch pierwszych spotkaniach drużynę polską zaskoczyło niezwykle szybkie tempo gry. Za najlepszego zawodnika uważają Bobrowa, wspaniałego „dryblistę".

Radio

12.04 Wiadomości południowe. 12.20 ANTONI DWORZAK — Trio op. 74. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 PRZERWA. 14.30 (Ł) Z łódzkiej prasy. 14.40 (Ł) Kwadrans walców. 14.55 (Ł) Skrzynka Łódz. Rodz. Radiowej. 15.05 (Ł) Komunikaty 15.10 (Ł) „Poczta Wujka Bolka" — audycja dla dzieci. 15.25 (Ł) Chwila muzyki z płyt. 15.30 „Podhale" audycja dla dzieci. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY 16.15 „Tydzień przyjaźni polsko-czeskiej" — audycja dla młodzieży. 16.30 Świetlice Zw. Młodz. Polskiej wzorem dla innych świetlic". 16.45 „Przy sobocie po robocie". Transmisja z BRATYSŁAWY 17.45 Drugi dziennik popołudniowy. 18.00 „Ludzie z Kołchozowych pól". 18.15 „Muzyka ludowa". 18.45 Audycja Komisji Centr. Zw. Zaw.. 19.00 „Wieczór Mickiewiczowski". 19.30 Muzyka z płyt. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.50 „Dojście do morza". 21.00 Koncert. 21.45 „Piękna Aleksandra czyli kobieta ambitna". 22.10 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Audycja poświęcona poezji czeskiej. 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Łyżwiarze radzieccy
uwzięli się na swoje rekordy...

MOSKWA (obsł. wł.). Z okazji 66-tej rocznicy pierwszych zawodów o mistrzostwo Republiki Rosyjskiej w jeździe szybkiej, zorganizowano na stadionie „Dynamo" w Gorkij jubileuszowe zawody łyżwiarskie z udziałem tegorocznych mistrzów Republiki.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano biegi na 500, 1000 i 5.000 m. W konkurencji męskiej, oraz na 500 i 1.000 m w konkurencji kobiet. Bieg mężczyzn na 500 m przyniósł niespodziankę w postaci porażki mistrza ZSRR na tym dystansie Kurdiawcewa, który uzyskał czas o 0,1 sek. gorszy od zwycięzcy. Bieg wygrał Gołowczenko z Omska w czasie 45 sek. Gołowczenko triumfował również w biegu na 5.000 m, w którym zajął pierwsze miejsce wynikiem 8:45,1.

Bieg kobiet na 1.000 m wygrała rekordzistka świata Zoja Cholszczewnikowa w doskonałym czasie 1:42,0.

W czasie zawodów ustanowiono nowy rekord Związku Radzieckiego w biegu na 500 m, który wygrała Donczenko w czasie 52 sek., o półtorej minuty lepszym od dotychczasowego rekordu ZSRR, należącego do Bielowej. Nowy rekord ustanowił również Lisin (Gorkij), przebywając 1.000 m w 1:34,8.

Głażewska i Przyborowski
jadą do Pruszkowa

Głażewska i Przyborowski ze Zrywu otrzymali zaproszenie na zawody łyżwiarskie do Pruszkowa w dniu 13 bm. (niedziela). Pomimo braku odpowiedniego treningu, łodzianie wezmą udział w tych zawodach w których będą mieli okazję spotkania się z czołowymi naszymi panczenistami z Kalbarczykową i Kalbarczykiem na czele.

Wiosenne „galopy" łódzkich piłkarzy

Widzew gra jutro z Ruchem
a ŁKS wyjeżdża do Zgierza

Inauguracja sezonu piłkarskiego w Łodzi nastąpi w nadchodzącą niedzielę.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, piłkarze nasi zmuszeni są wyjść na boiska, ponieważ już 20 marca rozpoczynają się mistrzostwa I ligi, drugiej i okręgowe. Widzew zaprosił na niedzielę Ruch z Chorzowa, aby rozegrać z nim spotkanie towarzyskie. Goście przyjadą w najsilniejszym składzie z Cieślikiem, Alszerem i Przycherką na czele. Skład zespołu łódzkiego nie jest jeszcze ustalony, pewnym jest tylko, że nie wystąpi Cichocki w napadzie, bowiem przeniósł się on do Warszawy. Spotkanie Widzewa z Ruchem rozegrane zostanie na boisku Zjednoczonych, róg Kilińskiego i Tymienieckiego o godz. 11-ej przed południem.

ŁKS zaproszony został na niedzielę przez zgierską „Borutę", z którą zmierzy się u niej również o godz. 11-ej. Skład łodzian nie będzie się zasadniczo różnił od składu zeszłorocznego. Możliwe, że zostanie uzupełniony Urbanem z Włókniarza i jednym z rezerwowych napastników. ŁKS usilnie trenuje, czega go bowiem ciężkie spotkanie już w przyszłym tygodniu z groźnym zespołem Wisły z Krakowa, wicemistrzem Polski.

Dzisiejsze imprezy

Zebrania: w sali przy ulicy Przędzalnianej nr 68 o godz. 18-ej odbędzie się połączeniowe zebranie ŁKS-u z Włókniarzem, na którym wybrane zostaną nowe władze największego klubu włókienniczego w Łodzi.

Piłka ręczna: w sali YMCA od godz. 18-ej rozgrywane będą spotkania drużyn szkolnych w następujących konkurencjach: siatkówka żeńska: gimn. VII — gimn. X, gimn. III A — gimn. V. siatkówka męska: gimn. III A — gimn. XI, PSTP — gimn. I, koszykówka męska: gimn. III — gimn. X, gimn. XV — Księży Młyn.

Bemówna przeniosła się
do Wrocławia

Doskonała pływaczka bielska — Bemówna przeniosła się do Wrocławia.

Bemówna startować będzie w barwach „Ogniwa".

Dzisiaj nadzwyczajne zebranie
klubów: ŁKS — DKS — Włókniarz

W sobotę, dnia 12 marca br o godz. 17.30 w pierwszym terminie a o godz. 18.00 w drugim, odbędzie się wspólne Nadzwyczajne Walne Zebranie członków „Łódzkiego Klubu Sportowego", „Dziewiarskiego Klubu Sportowego" i „Włókniarza — Łódź".

Zebranie odbędzie się w sali Robotniczego Domu Kultury w Łodzi, przy ul. Przędzalnianej Nr 68.

Porządek dzienny między innymi przewiduje: ustalenie nazwy klubu po fuzji, wybory władz klubu, zatwierdzenie preliminarza i planu pracy.

Za tydzień - 20 marca

Pięściarze Zrywu zmierzą się z Gwardią
w nowowybudowanej hali PKS-u
Przedsprzedaż biletów rozpocznie się już we wtorek!



Dawno już nie mieliśmy w Łodzi imprezy o charaterze ogólnopolskim. Taka impreza czeka nas dopiero za tydzień 20 marca; kiedy to staną w ringu finaliści drużynowych mistrzostw Polski. Zespoły: łódzkiego Zrywu i warszawskiej Gwardii.

Jaki to będzie mecz, nie potrzebujemy chyba pisać. Oby dwa zespoły zdają sobie sprawę, że to pierwsze ich spotkanie może w dużej mierze zadecydować o losach mistrzostwa.

Zapewnie przed tym sensacyjnym spotkaniem wielu Czytelników jest ciekawych co słychać u bokserów Zrywu? Pięściarze w spokoju ducha trenują i przygotowują swą kondycję, aby utrzymać ją przez kilka tygodni ciężkich boi, kierownictwo zaś już dzisiaj ma pełno spraw do załatwienia. Trzeba uruchomić przedsprzedaż biletów, zwieść wagony ławek, zainstalować światło itp.

Mecz bowiem nie odbędzie się według utartego zwyczaju w hali Wimy lecz w lokalu PKS-u przy rogu ulic Skorupki i Wólczańskiej, godzina zaś pozostanie ta sama to jest 11.

Pomysł organizatorów wydaje nam się b. szczęśliwy. Pomijając już przeróbkę hali Wimy, hala na Widzewie w obecnej chwili mogłaby pomieścić z górą trzy i pół tysiąca widzów, podczas gdy w hali PKS-u, jak nas informują w Zrywie będzie mogło znaleść pomieszczenie około 8 tysięcy zwolenników boksu.

Od środy organizatorzy rozpoczynają zwozić do hali i przystąpią do założenia potrzebnej instalacji świetlnej, aby impreza ta wypadła jak najlepiej pod względem organizacyjnym. **Przedsprzedaż biletów uruchomiona już będzie od środy, nabywać je będzie można w firmie „Start" przy rogu Piotrkowskiej i Nawrot.**

Teodor Dreiser 62

Tragedia Amerykańska

Clyde powtarzał to samo, co już mówił Masonowi, dodał jednak w zapale to, czego jeszcze Mason nie słyszał, mianowicie, że wołał na nią jeszcze z łodzi, żeby uchwyciła się krawędzi łódki, chociaż przedtem utrzymywał, że oboje jednocześnie wpadli do wody. Wspomniał również o tym wietrze, który miał zrzucić kapelusz z głowy Clydowi, a tymczasem Mason powiedział przedtem Smillie'owi, że dowiedział się z zupełnie pewnych ust, jakoby dzień ten był zupełnie bezwietrzny.

Najwyraźniej Clyde kłamie. Bardzo nędznie ułożył sobie tę historię. Smillie nie dawał jednak do poznania Clydowi, że nie wierzy, i odpowiadał mu tylko co jakiś czas:

— Naturalne! — albo — Aha! rozumiem... — lub — A więc to tak było?

Wreszcie chciał się dowiedzieć, co znaczyły sińce na twarzy Roberty, bo Mason twierdził, że uderzenie o łódkę nie mogło spowodować takich obrażeń.

Clyde znowu zapewniał, że widział jak Roberta uderzyła się o łódkę tylko raz jeden, jeżeli więc było więcej znaków, on nie umie tego wytłumczyć.

Czuł wszakże, że na próżno traci słowa. Po co to wszystko, kiedy Smillie mu na pewno nie wierzy. Jakże, na przykład, usprawiedliwi się przed nim ze swego tchórzostwa, gdy zrobią mu zarzut, że nie ratował tonącej Roberty?

Nie miał już chęci i odwagi kłamać dłużej, więc w końcu zamilkł. A Smillie, też przygnębiony, nie miał serca robić mu więcej przykrości zadając pytania, na które Clyde nie miał ochoty odpowiadać, pokręcił się więc niespokojnie i wreszcie wybąkał:

— Ale czas już na mnie, muszę iść. Bardzo jestem zadowolony, że usłyszałem to z ust pańskich. Teraz złożę całe sprawozdanie pańskiemu stryjowi. Niech pan jednak nic o tym nie mówi nikomu, że dostałem polecenie, aby panu dopomóc. Mam wystarać się o dobrego adwokata i powierzyć mu pańską sprawę. Dziś jest już późno i pana Broockharta nie ma w domu. Zdaje się jednak, że trzeba będzie na niego zaczekać i rozmówić się z nim jutro. Proszę tylko o nierozgłaszanie tego. On sam się zgłosi do pana albo przyśle kogoś od siebie i da panu jakąś radę.

Wyszedł przekonany o bezwzględnej winie Clyda i przeczuwał, że wszystkie miliony Griffithsów nie ochronią go od losu, na który bezwzględnie zasłużył.

ROZDZIAŁ XIII

Nazajutrz rano Smillie zdawał raport panu Samuelowi z rozmów z prokuratorem i Clydem. Gilbert, obecny przy tym, wysłuchawszy sprawozdania wykrzyknął rozjątrzony:

— A to łajdak! To potwór! Nie mówiłem ci, ojcze? Nie ostrzegałem cię przed nim?

A pan Samuel, który miał tyle sympatii dla Clyda, rzucił na syna wymowne, zakłopotane spojrzenie, które zdawało się mówić:

— Czy mamy teraz mówić o mym szaleństwie, które, być może, iż było szaleństwem, jednak kierowane było dobrą intencją, czy będziemy dyskutowali o tym nieszczęściu?

Gilbert wszakże myślał prawie z zadowoleniem:

— Zbrodniarz! Clyde jest przestępcą! A ta papuga, Sondra, afiszowała się z nim, wciągnęła go do towarzystwa aby tylko mnie na złość zrobić... Teraz sama się skompromitowała! Dobrze jej! Wariatka! ma teraz nauczkę... Będzie już uważniejsza... Ile jednak kłopotów będą mieli z tego powodu... ona i jej ojciec.. Ba! ale ta hańba spadnie również i na nich, Griffithsów... na niego, na jego narzeczoną, na Bellę, na Myrę... wszystkich! Może zachwiać nawet ich pozycję towarzyską w Lycurgus... A to tragedia! A jeżeli go skażą na śmierć? Taki wstyd... w jego rodzinie!

Pan Samuel zatopił się w rozmyślaniach. Rozpamiętywał etapy kariery Clyda od przyjazdu do Lycurgus.

Na samym początku umieszczono go w pralni, przy strasznym, przykrym zajęciu i... zapomniano o nim. Zostawiono go samemu sobie przez całe osiem miesięcy. Czy takie osamotnienie nie mogło się przyczynić do tej tragedii? Potem umieszczono go między tyloma dziewczętami... Czyż to nie był błąd?

Widział to jasno teraz, jakkolwiek nie był wcale skłonny przebaczyć Clydowi tego ohydnego czynu, tego wstrętnego pomysłu i zmysłowych pożądań. Z jakąż nieopanowaną brutalnością uwiódł tę dziewczynę i pozbył się jej dla Sondry! Dla tej milutkiej Sondry! Jakże głupio teraz tłumaczy się w więzieniu! Że nie miał zamiaru jej zabijać, że nie zabił jej... że wiatr mu zrzucił kapelusz... same głupstwa! Nie umie się nawet wytłumaczyć z posiadania dwóch kapeluszy, z szarego ubrania, nie umie wytłumaczyć się, dlaczego nie wyratował tej biednej dziewczyny... A te dziwne sińce na jej twarzy! Wszystko przemawia za jego winą...

— Na miłość Boską! czyż ten wariat nie umie nic lepszego wymyśleć?

Smillie odpowiedział, że o ile mógł wymiarkować, pan Mason jest stanowczo przekonany o jego winie.

— Straszne! straszne! — mówił pan Samuel. — Nie mogę doprawdy zrozumieć tego! Nie mogę! Wydaje mi się nieprawdopodobne, żeby ktoś jednej ze mną krwi mógł popełnić taki straszny czyn!

Powstał z miejsca i pełen niepokoju, lęku, smutku zaczął chodzić wielkimi krokami po pokoju. Myślał o swej rodzinie, o Gilbercie, jego przyszłości, o Belli, jej ambicjach i marzeniach. A Sondra! a Finchleyowie!

Zacisnął pięści, zmarszczył brwi, zagryzł usta i spojrzał na Smillie'a, który zawsze spokojny i ugrzeczniony kiwając smutnie głową starał się okazać całe swe współczucie.

D-025789

(D. c. n.)